Bibl. Jag.

Nr. 117 (1239). Warszawa, Czwartek 5 Maja 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	140.—
bez odnoszenia	„	180.—
Na prowincji miesięcz.	„	145.—
Zagranica		180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk.	45
Nekrologi	„	25
zwyczajne	„	20
drobne za jeden wyraz	„	8

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% „

Fantazyjne i firm zagran. o 50% „

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-73, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W piątek, dn. 6 maja o godz. 4.30 pp. na placu Teatralnym odbędzie się WIEC w sprawie **powstania na Górnym Śląsku.** Wzywa się wszystkie dzielnice partyjne, związki zawodowe, fabryki, aby ze sztandarami przybyły gremjalnie wprost z fabryk pochodami na plac Teatralny. Po wiecu odbędzie się pochód. Towarzysze, stawcie się jaknajliczniej! Niech proletarjat górnośląski walczący o połączenie z Polską wie, że o nim pamiętamy.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S., Warsz. Rada Del. Rob. N.-S., Klub Radnych P. P. S.

W obliczu powstania.

W wielkiej swojej mowie parlamentarnej z d. 28-go kwietnia b. r. niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Simons powiedział, zwracając się do prawicy, napadającej na jego politykę zagraniczną: **„Gdybym panom chciał powiedzieć wszystko, co w ostatnich czasach Rząd uczynił z powodu Górnego Śląska, to pozbawiłbym się niejednej szansy, która nam pozostała dla uratowania dla nas Górnego Śląska“.**

Słowa te nabierają szczególnej wagi w związku z uchwałą Komisji międzysojuszniczej, a właściwie, jak się zdaje, jej większości. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że p. Simons, gdy w tak pewny siebie sposób przemawiał w parlamencie — wiedział już o decyzji Komisji międzysojuszniczej. Słowa p. Simonsa stwierdzają zarazem ponad wszelką wątpliwość, że uchwała Komisji nie była wnioskiem, sumiennie wyciągniętym z plebiscytu i postanowień traktatu wersalskiego — lecz owocem zabiegów niemieckich. I podkreślmy to z całym naciskiem: zabiegów tajnych, wstydliwych, o których p. Simons bał się głośno mówić, bo ujawnienie ich zepsułoby cały interes. Gdyby tu chodziło o zabiegi agitacyjne, to p. Simons nie miałby potrzeby ukrywać ich. Ale, oczywiście, nie mógł mówić o zmowie Rządu niemieckiego z przedstawicielami Anglji i Włoch w komisji, nie mógł mówić o poczynionych mu obietnicach, które sprawiły, że w sprawie Górnego Śląska przemawiał tak optymistycznie.

Sprawa tedy była z góry ukartowana. I jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że uchwała komisji rozgłoszona została akurat w wyrocznym dla Niemców d. 1-go maja, kiedy — według skrzydlatego słowa Brianda — do dłużnika-Niemca miał się zgłosić „komornik z żandarmem“. Decyzja więc komisji miała służyć do tego, aby Niemców uczynić skłonniejszymi do przyjęcia rozkazów Ententy w sprawie odszkodowań, aby wzamian za nałożone na nich olbrzymie ciężary „wynagrodzić“ ich — kosztem Polski, aby nam zadać cios straszliwy celem „uspokojenia“ Niemców.

Rola rządu francuskiego w tej sprawie jest niejasną. Wierzymy, że gen. Le Rond aż do końca bronił naszych praw i wyraził odrębną opinję, zgodną ze sprawiedliwością i interesami Polski. Ale nie widzimy, żeby Francja sprawę tę popierała choćby z cząstką tej stanowczości, którą przejawiła w kwestji odszkodowań. Jest pewne, że Francja z powodu Górnego Śląska nie zamierzała narazić się Anglji i Włochom, że tedy poprzestałaby na swem „odrębnem zdaniu“, lecz w końcu — ustąpiłaby. Poczem Francja wytłómaczyłaby nam, że musimy uwzględnić jej położenie (naszego położenia z zasady nie uwzględnia się) i pogodzić się z faktem dokonanym, pozostając nadal wiernym sojusznikiem Ententy przeciwko tym samym Niemcom, którym Ententa oddaje Górny Śląsk. I mielibyśmy cudowne owoce sojuszu: Śląsk Cieszyński utraciliśmy głównie z winy stanowiska Francji, a Górny Śląsk utracilibyśmy pomimo sympatji Francji.

A po takiem załatwieniu sprawy Górnego Śląska, kapitaliści francuscy zgłosiliby się po swój udział w wyzyskiwaniu do spółki z Niemcami i Anglikami bogactw Górnego Śląska. Jednym bowiem z tych zabiegów, o których nie mówił p. Simons, były umowy z kapitalistami Ententy o udział w przedsiębiorstwach górnośląskich.

P. Sapieha zaś dowiedziałby się z gazet o zapadłym wyroku. I wszystko byłoby „w porządku“.

Na szczęście, robotnicy polscy na Górnym Śląsku zakłócili ten „porządek“ szachrajstw kapitalistycznych i dyplomatycznych — i rozerwali misterną pajęczynę, którą ich omotano. Strajk powszechny, który szybko przerodził się w powstanie narodowe, był jedyną odpowiedzią, którą można było dać na tę zamierzoną i postanowioną groźbę. Nie jest to pierwsze powstanie. Z winy Ententy, która pozostawiła była Górny Śląsk w łapach drapieżnej administracji niemieckiej, wybuchło już w sierpniu 1919 r. powstanie przeciwko niemieckiej hakacie. Powstaniem robotnik górnośląski musiał zdobywać sobie prawo do elementarnych wolności obywatelskich i narodowych. Krew swoją musiał hojnie przelewać dlatego, że Ententa — każąc mu przygotowywać się do plebiscytu — pozostawiła go pod władzą krwawego kata Hoersinga i hakatystycznej biurokracji. Obecnie robotnik polski powstał — ponieważ Ententa zamierzyła wydać wyrok stronny na rzecz Niemiec, pogwałcić wolę ludu polskiego, popełnić zbrodnię nowego rozbioru na Narodzie polskim.

Jest to rzecz tragiczna, że do tego doszło. Ale czyż Ententa nie wiedziała, że lud polski na Górnym Śląsku, który tyle ofiar poniósł dla sprawy połączenia z Polską, który od trzech lat z cudownem bohaterstwem walczy o swoje prawa — że ten lud nie da się zakuć w jarzmo niemieckie? Czyż Ententa myślała, że sfałszowaniem ogólnego wyniku plebiscytu przez rzucenie na Śląsk stu kilkudziesięciu tysięcy emigrantów niemieckich złamie się wolę robotnika polskiego? Czyż Ententa mogła przypuszczać, że lud polski na Górnym Śląsku pozwoli na ostatnie najkrwawsze urągowisko — na oddanie Niemcom tej części Śląska, która — mimo wszystkie przeszkody — oświadczyła się za Polską?

Powstanie jest czynem, który musi zaważyć i zaważy na szali rozstrzygnięć. Ententa wie teraz, że lud polski na Górnym Śląsku nie rzucał słów na wiatr, gdy zapowiadał, że nie da się przehandlować, że na gwałt i zaprzedanie go — nie pozwoli.

Jeżeli Ententa nie chce pogrążyć Europy w odmęcie nowych katastrof, to musi szybko powziąć decyzję sprawiedliwą i zgodną z objawioną na Górnym Śląsku wolą ludu polskiego. Państwo polskie nie prowadzi i prowadzić nie chce wojny z Niemcami. My, socjaliści, ze wszystkich sił musimy się starać o to, aby wojny nie było. Zresztą przecież nie o Niemców tu chodzi. Chodzi o decyzję Ententy. Chodzi o to, aby Ententa nie popełniała niesłychanego gwałtu na korzyść Niemiec, przeciwko którym skądinąd występuje tak srogo.

Niezwłoczne oddanie Polsce polskiego Górnego Śląska jest jedynem rozwiązaniem sprawy.

„DYKTATURA“.

P. Korfanty ogłosił się dyktatorem. Nie wchodzimy w to, czy w pierwszej chwili było to wywołane jakąś istotną potrzebą i odpowiadało sytuacji. Ale dyktatura p. Korfantego nie powinna trwać nawet kilku dni! Przedewszystkiem ruch powstańczy nie utożsamia się bynajmniej z osobą p. Korfantego, który jest człowiekiem określonego stronnictwa i wcale nie zdobył sobie w życiu politycznem takiego stanowiska, aby mieć powszechne zaufanie. Znaczna część polskiej klasy robotniczej na Górnym Śląsku wcale takiem zaufaniem p. Korfantego nie obdarza. Podczas akcji plebiscytowej zamilkły naturalnie walki partyjne — ale to wcale nie znaczy, aby przyjmując p. Korfantego jako komisarza plebiscytowego, proletarjat uznawał jego „dyktaturę“. Powtóre z dyktatorami — nawet większego od p. Korfantego kalibru — Polska miała złe doświadczenie (Chłopicki, Langiewicz i Mierosławski). Po trzecie, Górny Śląsk dla zarządzania swemi sprawami potrzebuje nie „dyktatora“, lecz ciała zbiorowego, któreby ogół polski reprezentowało, a więc Rządu Tymczasowego. Taki rząd musi koniecznie powstać — i to zaraz — p. Korfanty może wchodzić w jego skład, ale byłoby rzeczą fatalną, gdyby p. Korfanty na serjo myślał o utrzymaniu swojej „dyktatury“. Nieuchronnym skutkiem byłyby walki wewnętrzne i coraz większe niezadowolenie wśród robotników. P. Korfanty jest człowiekiem ambitnym, nie przebierającym w środkach dla osiągnięcia swoich widoków politycznych. Wyobraźmy sobie, że p. Korfanty jako dyktator chce narzucić swoje osobiste poglądy lub poglądy swojej grupy. Wywoła to nieuchronną reakcję ze strony innych grup — i nastąpi rozprzężenie w ruchu. Albo wyobraźmy sobie, że „dyktator“ — człowiek ułomny — nagle zmienia front i staje w kolizji z powstaniem lub ze stronnictwami. W ten sposób cały ruch może być zmarnowany.

Odezwa „dyktatora“ — na dobitkę — czyni dziwne wrażenie. Większa jej część — to kodeks karny. Wygląda to tak, jakgdyby stosowanie kodeksu karnego dla utrzymania „ładu i porządku“ było najważniejszym celem „dyktatury“. W odezwie jest nadzwyczaj mało treści politycznej — tembardziej rażącem jest, że — po wstępie, poświęconym nie tyle sprawie, ile osobie p. Korfantego — zamiast manifestu powstańczego, czytamy wyciąg z kodeksu karnego.

Powstanie górnośląskie jest sprawą zbyt ważną i odpowiedzialną, aby losy jego oddawać w ręce p. Korfantego. Górny Śląsk powinien wyłonić niezwłocznie rząd, oparty na zaufaniu wszystkich stronnictw ludowych i na ich wspólnej odpowiedzialności.

Z Rosji Sowieckiej.

Nowe urzędy gospodarcze. — Dekret o kooperatywach. — „Sownarkom“ Gruzji. — „Autonomja“ Turkiestanu i Białorusi.

Koniec marca był dla Rosji okresem wielkich wydarzeń. Zawarty został pokój z Polską, upadło powstanie kronsztadzkie, odbył się X Zjazd Partji komunistycznej, który wytknął nową linję polityki Rosji, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej — przez wprowadzenie podatku naturalnego, zamiast kontyngentu i wolnego handlu środkami spożywczemi. Obecnie nastał okres wprowadzania w życie tych zarządzeń. Hasłem chwili jest w Rosji odbudowa życia gospodarczego — hasło głoszone już od roku i dotychczas w życie nie wprowadzone.

Przeciwnie, okres bezpośrednio po zawar

du pokoju przedwstępnego z Polską zaznaczył się niebywałym dotychczas kryzysem gospodarczym. Nowa polityka ekonomiczna ma usunąć jego skutki.

Jakże wygląda wprowadzanie w życie tych nowych zasad? Oto przedewszystkiem dowiadujemy się o szeregu zjazdów i konferencji gospodarczych, o tworzeniu nowych organów państwowych, ich budżetach i kompetencjach. Robota wre — zdaje się, jedynie w tym kierunku.

Dla kierowania sprawami gospodarczymi północnego okręgu przemysłowego, na który, wskutek powstania w Kronsztadzie zwrócono specjalną uwagę, utworzono w Petersburgu „Obłastnoje Ekonomiczeskoje Sowieszczanije“. Ma ono kierować życiem gospodarczem w okręgu, który obejmuje gub. petersburską, nowogrodzką, pskowską, ołoniecką, czerepowiecką i pow. aleksandrowski gub. archangielskiej. Jednocześnie utworzony zostaje „Stały Komitet Północy“ z prof. Szokalskim na czele, który ma również za zadanie kierowanie życiem gospodarczem, ale którego kompetencja rozciąga się na cały okręg północny, przez co rozumie się terytorjum położone na północ od linji Psków—Wałdaj—Rybinsk—Kazań — Tiumeń—syberyjska kolej żelazna—Amur. Dla utworzenia ogólnego planu gospodarczego, a zwłaszcza dla wprowadzenia w życie elektryfikacji, zapowiedzianej przez 8 Zjazd Sowietów, została utworzona państwowa komisja „planowania“.

Zasadniczą cechę nowej polityki ekonomicznej Rosji stanowić ma wolny handel dla włościan i robotników wytworami ich własnej pracy, „wolność kapitalizmu dla drobnych rolników“ — według wyrażenia Lenina. (Pisaliśmy już w „Robotniku“ obszerniej o tym systemie). Cały obrót według tego planu, ma być skoncentrowany w kooperatywach, których zakres działania znacznie się rozszerza. Wydany celem uregulowania tej sprawy „Dekret o kooperatywach“ przewiduje utworzenie sieci kooperatyw, udział w których będzie obowiązujący. Każda kooperatywa będzie miała wyznaczony okręg, na który będzie się rozciągała jej działalność. Mieszkańcy danego okręgu (może to być jedna miejscowość lub kilka) będą musieli należeć do danej kooperatywy i nie będą mieli prawa należeć do żadnej innej. Mieszkańcy poszczególnych miejscowości, lub grupy ściśle ze sobą związane (np. robotnicy jednej fabryki) mogą zakładać własne oddziały, które podlegając całkowicie kooperatywie miejscowej, będą mogły uwzględniać ich specjalne potrzeby. Kooperatywy te oprócz obrotów handlowych (zaopatrywanie ludności, skup wytworów) będą miały prawo zakładania własnych przedsiębiorstw, podejmowania się dostaw dla państwa i t. p. Zarządy kooperatyw tworzą się drogą wyborów, ale Prezydjum Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego ma prawo wprowadzać swoich przedstawicieli w skład zarządu kooperatywy. Przedstawiciele ci mają głos decydujący. W ten sposób kooperatywy nie stają się organizacją ludności, tylko jednym z urzędów sowieckich, kierowanym przez urzędników mianowanych, gdyby wybory nie wprowadziły do zarządu komunistów. Urzędy te — łatwo przewidzieć — będą funkcjonowały z takim samym powodzeniem, jak wszystkie inne urzędy sowieckie, a życie gospodarcze będzie się wymykało im tak samo, jak się wymyka — Radzie Gospodarki Ludowej, Komisarjatowi Przemysłu, Handlu, Aprowizacji, Komunikacji i ile ich tam jeszcze jest. Już obecnie można przewidzieć, że pomimo tak wielkich ustępstw w zakresie ideologji, jakie porobili bolszewicy, głosząc swój „kapitalizm państwowy“ — nie uda się im i tym razem opanować sytuacji gospodarczej. Należy zrozumieć wreszcie, że wyjście z chaosu dać mogą tylko formy nowe, a nie nawracanie do starego biurokratyczno-militarystyczno-kapitalistycznego systemu.

Zresztą konieczność walki z biurokratyzmem rozumieją sami bolszewicy. Lecz tak ulegli temu nałogowi, że nie mogą znaleźć innej drogi — jak przez tworzenie nowych urzędów. Mianowicie 10 Zjazd partji uchwalił utworzenie „komisji kontrolujących“ dla walki z biurokratyzmem. Komisje te mają rozpatrywać skargi, złożone im przez obywateli, nawet skargi, jak to zaznacza rezolucja, bezpartyjnych na członków partji, oraz ujawniać inicjatywę w zakresie swojej działalności.

Członkowie komisji nie mogą zajmować stanowisk administracyjnych ani partyjnych, są zwolnieni od wszelkich innych zajęć, mają prawo brać udział we wszystkich posiedzeniach z głosem doradczym. W komisjach kontrolujących komuniści pokładają wielkie nadzieje. Na 9-ym Zjeździe Partji takie same nadzieje pokładano w inspekcji włościańsko-robotniczej. Nadzieje te jednak zawiodły — bowiem biurokratyzm można usunąć jedynie przy pomocy systemu demokratycznego samorządu, a bolszewicy gotowi są poświęcić raczej wszystko, niż rządy kliki partyjnej.

Tworzą się również komisje dla polepszenia bytu robotników, tworzy się szereg innych instytucji. Łatwiej natomiast niż ze sprawami gospodarczemi dają sobie bolszewicy radę ze stosunkami politycznemi: tu użycie siły wojskowej oddaje władzę w ich ręce, jak to było w Gruzji, a następnie taki uszczęśliwiony kraj „zgadza się“ na wszelkie propozycje Rosji. Co się tyczy Gruzji, to tam Konstytuanta została rozwiązana, a komitet rewolucyjny ukonstytuował się jako Rada komisarzy Ludowych. Część terytorjum Gruzji została od niej oderwana i utworzona z niej została sowiecka republika Abchazja.

Również „autonomiczną“ republiką stał się Turkiestan. A chociaż przedtem był „niepodległą“ republiką sowiecką, zmiana odbyła się bez żadnych wstrząśnień, na rozkaz z Moskwy. Sprawy wojskowe, zagraniczne i handlu zewnętrznego wyłączone są z kompetencji rządu turkiestańskiego, komisarjaty: komunikacji, poczt i telegrafów, skarbu, aprowizacji i Rada Gospodarki Ludowej ulegają kontroli odpowiednich komisarjatów rosyjskich.

Jednocześnie podpisana została „umowa“ z „socjalistyczną republiką sowiecką“ Białorusi. Według umowy tej Rosja i Białoruś zawierają sojusz wojskowy i gospodarczy. Z przynależności do b. Cesarstwa Rosyjskiego dla żadnej z układających się stron nie wynikają żadne zobowiązania. Komisarjaty: wojny i spraw morskich, skarbu, pracy, komunikacji, poczt i telegrafów, wreszcie Rada gospodarki ludowej uznaje się za instytucje wspólne. Odpowiedni komisarze zasiadają w moskiewskiej Radzie Komisarzy Ludowych. Do Rady zaś białoruskiej wchodzą ich zastępcy. Co do sposobu zarządzania komisarjatami połączonymi nastąpi osobne porozumienie. Naczelne kierownictwo i kontrola należy do Wszechrosyjskiego Zjazdu Sowietów i W. C. I. K. (Centralnego Komitetu Wykonawczego), w których biorą również udział przedstawiciele Białej-rusi.

Oto jak wygląda „niepodległa“ sowiecka Białoruś!

Prasa sowiecka donosi, że handel z Anglją i Francją już się rozpoczął. Do Rostowa nad Donem przybył statek francuski, „Lucy“. i dwa angielskie, które przywiozły narzędzia rolnicze, lampki elektryczne, sacharynę i t. p.

Dzierżyński został mianowany komisarzem komunikacji z pozostawieniem na wszystkich dotychczas zajmowanych stanowiskach. (Komisarz spraw wewnętrznych, prezes czrezwyczajki itp.).

Mały feljeton.

Wstążka i posag.

Tego samego dnia kiedy drut telegraficzny przyniósł wiadomość o tem, że nasi sprzymierzeńcy a wrogowie Niemiec zamierzają oddać Górny Śląsk wrogom a odebrać go sprzymierzeńcom, tego samego dnia otrzymaliśmy inny dowód, stokroć realniejszy miłości jeśli nie całej koalicji to przynajmniej Francji względem Polski.

Oto wśród chińskich uroczystości, przypominających obrządki Kafrów albo naszych pradziadów z epoki dyluwialnej, wśród operetkowych hokus-pokus, parad, pokłonów, oddziałów honorowych, kazań i t. p. przywieziono 2 maja z Paryża — kapelusz, szpadę, order Napoleona. P. de Moriez, który przywiózł te relikwie oświadczył, że Francja „żadnemu narodowi świata nie powierzyłaby tych relikwji, tylko Polsce“.

I rozpoczęła się farsa, nie mająca sobie nic równego, przewożenia, straże, okadzania tych strzępów ubrania genjusza francuskiego.

Napoleon był genjuszem, ale nie lubił fars. Jak wiadomo, uznawał z dziedziny sztuki tylko tragedję.

To też dziwnie to wygląda, że w chwili gdy na Górnym Śląsku odbywa się dziejowa tragedja — z kapelusza i szpady Napoleona robi się w Warszawie farsę. To też dziwne, że w chwili tragicznej z Paryża nie mogą nasi przesławni dyplomaci przywieźć nam nic innego, jak tylko — kapelusz Napoleona. Francuzi, którzy mają dużo humoru i dowcipu, z pewnością muszą się szczerze weselić z polskiej dobroduszności. Bo gdy chcieli pozyskać sobie np. Czechów ofiarowali im Śląsk Cieszyński, odbierając go dobrodusznej Polsce. Co do Polaków zaś uważają widocznie, że Górny Śląsk to byłoby za mało. Co tam Górny Śląsk. Oni nam powierzają to „czegoby nie powierzyli żadnemu innemu narodowi na świecie“ — kapelusz napoleoński.

Jest w tem coś z prawdziwie romantycznego romansu. Szczeremu kochankowi nie idzie wtedy o posag, lecz o serce. Wstążka ukochanej jest dlań skarbem, złoto czczym dymem. Kochanka Francja daje nam wstążkę. Komu będzie oddany posag? Część posagu otrzymali już Czesi, któż otrzyma Górny Śląsk?

Tak, tak. Polska stale otrzymuje wstążki, inni złoto. Czyż nie jesteśmy narodem najbardziej romantycznym na świecie? Czy jest kraj jaki, któryby mógł się pochwalić tak romantycznymi swatami, jak Polska, zawierająca śluby ze światem przez Dmowskich, Paderewskich, Zamojskich i Sapiehów? Oni nam zawsze przywozili z Paryża — wstążki. Lud polski, jej złoto... ach któżby dbał o te przyziemne, interesy?! To dobre dla Czechów, Litwinów, Niemców. Polska jest romantyczną kochanką, romantycznych ma swatów, romantycznych kochanków i zgoła romantycznie na tem wyjdzie, całkiem goła.

Zysław.

Nullo.

W 58-ą ROCZNICĘ ŚMIERCI.

„Kto znał piękną duszę wojownika z Bergamo, ten wie, jak bardzo był skromny i ludzki“ — pisał Garibaldi o żołnierzu, którego kochał jak syna, zwąc go „najdzielniejszym z dzielnych“ swojego legendarnego Tysiąca. Twardy republikanin, niezłomny i jak kryształ czysty, był to jeden z wielkiej rodziny duchów ofiarnych, o których mówił Mazzini, że zawsze śpieszą tam, gdzie jest większe niebezpieczeństwo i możliwość klęski.

Francesco Nullo pochodził z ludu, z górali bergameńskich — dzielnej rasy, co nigdy jarzma nie znosiła. Z zawodu był przemysłowcem w wielkim stylu — jego warsztaty tkackie znane były w całych Włoszech, ale odbiegał ich od lat najmłodszych, aby bić się wszędzie, gdzie walczono o wolność Ojczyzny.

W pamięci rodaków żyć będzie wiecznie jako świetny zdobywca Palerma. Szalony i piękny „ułan śmierci“, który na białym koniu, w krwią zbryzganej czerwonej koszuli przez most płonący wdzierał się na mury miasta, człowiek, dla którego nie istniało niepodobieństwo!...

Co go poniosło do Polski?

Nietylko niepohamowany impet człowieka czynu, który nie mógł znieść dusznej atmosfery Włoch po Aspromonte (klęsce Garibaldiego). Było to piękne poczucie sprawiedliwości i chęć oddania długu wdzięczności Polsce u Bergameńczyka, w którego mieście żyła pamięć Dąbrowskiego, a który w Rzymie w r. 48 poznał Mickiewicza i Legjon jego.

Rycerski był jego postępek, ale i kupiecki. On był z tych firm, które rachunki swoje płacą. Więc kiedy wszyscy, nie wyłączając nawet Garibaldiego, kwitowali Polskę tanią jałmużną pięknych słów, ten góral zawzięty porwał się sam prawie z garścią najbliższych jego przyjaciół i za żołnierzyków legjońskich, śpiących na cmentarzu w Bergamo — zapłacił!

5 maja 1863 r. w rocznicę bohaterskiej wyprawy Tysiąca („Tysiąc“ — legjon, z którym Garibaldi rozpoczął walkę o niepodległość Włoch), padł na grobli krzykawieckiej nieopodal Olkusza, kulą moskiewską w samo serce ugodzony, w pierwszem z wrogiem spotkaniu.

Świadek śmierci jego i podkomendny, Francuz Audreoli, który potem latami katorgi sybirskiej swój udział w powstaniu polskim przypłacił, tak o nim mówi:

„Przedwcześnie zginął ten człowiek szlachetny i mężny, który, gdyby był pożył, mógł wielkich dokonać czynów i zwycięsko podnieść sztandar Polski niepodległej. Nie było obawy, aby ten człowiek cofnął się lub poddał, albo żeby się dał użyć za narzędzie kleru lub arystokracji. To była bezinteresowność sama i godzien był pod tym względem serca swego starego Wodza“...

Listy z Londynu.

28 kwietnia.

(Hn. D.). Dziwne ma się wrażenie, gdy się wychodzi na ulicę Londynu po rozmowie z ludźmi, zajmującymi się życiem publicznem angielskiem i mającymi w niem pewne znaczenie.

Stolica Anglji robi wrażenie zupełnie normalne. Plakaty, zawiadamiające o redukcji ruchu kolejowego, lub też wzywające do oszczędzania węgla, spowszechniały lub też ustępują miejsca innym, pozatem żadnego niepokojącego objawu, życie toczy się zwyczajnem korytem.

Inne zupełnie jest usposobienie działaczy politycznych; stale wentylują kwestję, co będzie dalej? jak się sprawa strajku węglowego skończy? Anglicy są narodem spokojnym, rozważnym i stąd najbardziej niespodziewane rzeczy dzieją się bez wrzenia, bez ostrzegających pomruków. Niewiadomo, czy spokój jest świadectwem normalnego przebiegu strajku, czy też daleko idących zmian społecznych, nikt tego osądzić nie może, ani ci, którzy znają tajniki zamiarów kapitalistycznych, ani ci, którzy działając życie całe wśród robotników, powinni zdać sobie z tego sprawę, jaki bieg weźmie obecny zatarg górników. Jedni i drudzy zaczynają i kończą każdą rozmowę pytaniem: co z tego będzie?

Wczoraj i dzisiaj Lloyd George traktuje z górnikami, znawcy zapowiadają, że jeżeli on zdecyduje się na stanowczy krok, sprowadzający górników do zakończenia strajku, to wszystko pójdzie. Ale cóż, gdy on tego kroku nie uczyni, albo ze względu na obecne położenie przemysłu uczynić nie będzie mógł? Górnicy skłonności do ustępstw nie okazują, mimo, że kasa strajkowa jest pusta. Nigdy kasy organizacji górników nie były w należytym stanie, a jednak strajki ich zwyczajnie trwają długo. Dumnie powołują się na swoje warunki, porządkują ogródki przed domkami, młodzi oddają się sportom, inni dobywają trochę węgla dla własnych potrzeb, zajęcia zabijającego nudy jest dosyć, a pozatem jakoś sobie pomagają. Gdy kasy strajkowe są puste, to osobiste u bardzo wielu na dłuższy czas wystarczą. Inni mają kredyt u kupców. Inni znowu liczyć mogą na pomoc koleżeńską. Poddanie się strajkujących z powodu braku funduszów na dłuższy czas jest nieprawdopodobne. Górnicy nie dbają też bardzo o pomoc kolejarzy i robotników transportowych.

Gdy konferencja zeszłotygodniowa w parlamencie doszła do propozycji poselskiej, a byli tam posłowie różnych obozów, by po podwyższeniu płacy górnicy wrócili do pracy, a sprawa zasadnicza stałaby się przedmiotem dyskusji, organizacja górników propozycję tę odrzuciła mimo, że związane z nią organizacje uznały potrzebę dyskusji, nie chcąc i nie mogąc polecić swym członkom, by z tego powodu rzucili pracę i zrzekli się zarobków. Chodzi o ogromną ilość rodzin, a robotnicy angielscy i kierownicy ruchu zawodowego są rozważni i skrupulatnie obliczają skutki swych postanowień.

Mimo to wszystkie ewentualności są jeszcze otwarte, nikt nie może przewidzieć postanowień związków zawodowych na wypadek dłuższego nadal trwania strajku górników, jak i skutków tego strajku dla innych gałęzi przemysłu, czy i o ile trzeba je będzie unieruchomić z powodu braku węgla.

Na razie kolejarze wożą jeno węgiel dla bezpośrednich interesów społecznych potrzebny, a odmawiają dowozu dla przemysłu. Kilku odmawiających takiej roboty kolejarzy wydalono ze służby, wobec czego związki ich bez względu na strajk górników, żądają pod grozą wyciągnięcia konsekwencji, powrotnego przyjęcia wydalonych. Oto incydent wywołany pośrednio przez strajk, a nie będący wynikiem jakichś uchwał czy planów organizacji. Są to automatyczne skutki strajku jednego zawodu dla innego.

Pytam jednego z przywódców robotników angielskich, jak wygląda sytuacja na terenie strajkowym. Zupełnie jak w Londynie — powiada — zewnątrz zupełnie spokojnie. Warunków, postawionych przez górników, nie przyjęto, więc strajk cieszy się uznaniem ogromnej większości społeczeństwa. Póki strajkujący trzymają się metod, odpowiadających angielskiemu poczuciu słuszności, wszystko jest w porządku.

Publiczność nie bada skutków gospodarczych przyjęcia czy nieprzyjęcia postawionych żądań, to niezainteresowanych bezpośrednio nie obchodzi. Górnicy żądają większej płacy, to ich rzecz, wolno im, gdy się ich warunków nie przyjmuje, niepracować, ale opinja angielska nie zniesie sabotażu. To też wpływ komunistów, z początku groźnie przedstawiający się, nie uwydatnia się, mimo wielkich środków materjalnych, stojących do ich dyspozycji.

Onegdaj minister spraw wewnętrznych oświadczył w Izbie gmin, że zna wysokość kwot, nadesłanych z Rosji komunistom, że zna drogi, któremi te kwoty szły jak niemniej osoby, które pieniądze otrzymały i może je wymienić, ale niema ustawy, którąby karała obywatela, przyjmującego od zagranicznego rządu pieniądze — i wszystko jest w porządku.

To tłomaczy wielką tolerancję, panującą tu wobec najbardziej odmiennej opinji, poczucie prawa, stosowanego również wobec potężnego, jak i wobec słabego. Jeżeli wolno — to wszystkim, jeżeli zakazano — to nikomu nie wolno i tak każdy, wystrzegając się gwałtu, wie, że i swojej wolności broni.

Minister nie może liczyć na to, że sędzia, ze względów praktycznych, albo nawet ze względu na uznaną potrzebę będzie łamał prawo wobec obywatela, który, nie działając wbrew prawu, postępuje niezgodnie z opinją większości nawet. To jest przeciwdziałanie metodom bolszewickim skuteczniejsze, aniżeli zapełnianie więzień i obozów internowanych ludźmi niewygodnymi, albo szkodliwymi nawet, o ile sami prawnych podstaw do ścigania ich nie dają.

Nie tworzą tutaj niepotrzebnych męczenników, nie robi się propagandy dla idei, które samemu uważa się za fałszywe.

Zbliża się Pierwszy Maja, mniej tutaj popularny, niż na kontygencie, chciaż i tutaj z każdym rokiem rośnie w znaczenie. Tego roku przypada święto proletarjatu na niedzielę, brak więc miernika dla entuzjazmu majowego; powszechne i tak zaprzestanie pracy daje świętu majowemu znamię zabawy ludowej i odbiera mu charakter walki i protestu.

Dzięki strajkowi węglowemu konferencja aljantów odbędzie się tutaj, a nie w Paryżu. Hotele i gmachy publiczne wywiesiły sztandary możniejszych państw zjednoczonych, domy prywatne na razie zachowują się biernie. Pisma donoszą, że przyjechali też przedstawiciele socjalistycznych stronnictw niemieckich, by działać w interesie ulg w ciężarach reparacyjnych dla swego narodu. Spotkają tu wiele sympatji u intelektualistów angielskich, jak niemniej i u tutejszych robotników. Jeden z wybitnych tutejszych towarzyszy powiedział mi, że progermanizm, jak tu sympatję dla Niemców nazywają, **nie trzyma się koniecznych granic**, przez sprawiedliwość wobec innych narodów wskazanych. Być może, że działanie P. P. S. wpłynie na zbliżenie się Partji Pracy do tych granic i bodaj w części naprawi błędy polityki polskiej w stosunku do Anglji.

A wódz ów, Garibaldi, tak pisał do matki poległego:

„Dopiero kiedy ludzkość pojmie wzniosłość ofiary naszego Francesca, będzie mogła głosić bez świętokradztwa: Wolność, Cnotę, Bohaterstwo!"

Wyzwolona Polska nie zapomni wspaniałego żołnierza, który przyszedł, w swojej czerwonej koszuli garibaldyjskiej, zginąć pod powstańczym polskim sztandarem.

K. Bielańska.

Swięto 1-go Maja.

Kraków.

Nastrój w mieście panował uroczysty. Tramwaje do południa nie funkcjonowały zupełnie. Przed Domem robotniczym na ul. Dunajewskiego gromadziły się tłumy odświętnie ubranych z czerwonymi gwoździkami w klapach robotników i robotnic różnych organizacji ze sztandarami. O g. 10 wyruszył pochód z wielkim sztandarem partyjnym na czele ulicą Dunajewskiego w stronę Rynku Kleparskiego, gdzie miało się odbyć zgromadzenie. W pochodzie niesiono duży transparent, na którym widniały napisy: „Żądamy sekwestru środków żywności!" „Żądamy reform społecznych"! „Precz z lichwiarzami i paskarzami"! „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych i zniesienia stanu wyjątkowego"! „Niech żyje braterstwo ludów!" — i t. p. hasła.

Koło godz. 10 i pół, trzy czwarte wielkiego Rynku, zapełniło morze ludzkie. Na urządzonej i obitej czerwienią trybunie, od strony gmachu dyrekcji kolej. ustawiły się czerwone sztandary. Uroczystość poprzedziły produkcje orkiestr, a następnie chór robotniczy pod batutą tow. Jaworskiego odśpiewał wśród podniosłego nastroju pieśń powitania i Cześć pracy.

Następnie przywitany burzą oklasków zabrał głos poseł tow. Daszyński.

Po śpiewie chóru robotniczego, uchwalono jednomyślnie przedłożoną przez tow. Daszyńskiego rezolucję, poczem przewodniczący tow. Grylowski wezwaniem do skupienia się w szeregach organizacji socjalistycznej dla walki z reakcją — zamknął zgromadzenie.

Następnie wśród śpiewów rewolucyjnych pieśni i dźwięków orkiestr, rozwinął się olbrzymi pochód, który ulicami Filipa, Placem Matejki, Florjańską podążył ku Głównemu Rynkowi, pod pomnik Mickiewicza. W pochodzie brało udział 6 orkiestr: 2 kolejarskie, z Krakowa i Podgórza, jedna z Prądnika, tramwajarzy i z Borku Fałęckiego. Pod pomnikiem Mickiewicza, który okoliły czerwone sztandary, przemawiali tow. tow. Daszyński i Grylowski.

Chór zaintonował pieśń robotniczą, odkryły się głowy i z tysięcy piersi popłynęła potężnym echem pieśń rewolucyjna Czerwonego Sztandaru. Odegranie zwrotki tej melodji przez orkiestrę kolejarzy, zakończyło uroczystość majową, poczem masy rozeszły się zwolna we wszystkich kierunkach miasta.

Po południu odbyła się w Parku Krakowskim przy dźwiękach muzyki tramwajarzy z licznym udziałem robotników miła zabawa ludowa, która przeciągnęła się aż do zmierzchu.

Wieczorem w miejskim Teatrze Powszechnym odbyło się przedstawienie dla robotników.

Pruszków.

Przebieg święta robotniczego w Pruszkowie był w tym roku ogromnie imponujący. O godz. 10 i pół rano zebrały się odświętnie ubrane tłumy na polanie, dokąd prócz towarzyszy z Pruszkowa, przybyli licznie także i towarzysze z okolicy ze sztandarami i muzyką. Do zebranych przemówił delegat O. K. R., tow. dr. Pragier, wyjaśniając znaczenie święta majowego i jego tegoroczne hasła. Następnie uformował się pochód, liczący przeszło 8000 osób, który przeszedł z muzyką i śpiewem przez miasto. Na rynku, przed pomnikiem Kościuszki, odbyło się zgromadzenie, na którem przemawiało kilku mówców.

Pochód majowy pozostawi w sercach robotników pruszkowskich trwałe wrażenie i napełni ich ufnością w zwycięstwo sprawy robotniczej. W pochodzie, prócz 5 sztandarów związkowych, niesiono po raz pierwszy piękny nowy sztandar organizacji dzielnicowej P. P. S., witany entuzjastycznie przez demonstrujące tłumy.

Kutno.

O godz. 9 z rana członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej wyruszyli z klubu ze sztandarem i muzyką przed dom związkowy, po uprzedniem porozumieniu się ze związkami zawodowemi. Zjawili się tam i komuniści i zaczęli usilną agitację pomiędzy służbą dworską przeciw Polskiej Partji Socjalistycznej.

Tow. poseł Kulakowski wezwał do szeregowania się w pochód, a gdy to uczyniono, zabrał głos i oznajmił zebranym, że w tym roku nie pójdziemy razem z komunistami, wyjaśniając zarazem ich podłą robotę.

Gdy ruszył pochód z muzyką, komuniści chcieli go rozbić, wydzierając siłą sztandary, a pomimo, że z początku zdołali zmusić garstkę do odłączenia się od pochodu, z chwilą, gdy pochód nasz zatrzymał się na rynku i poseł tow. Kulakowski zabrał głos, wszyscy jak jeden mąż przybiegli słuchać jego przemówienia. W końcu została odczytana przez tow. Piesiewicza rezolucja majowa, którą zebrani w liczbie 5 tysięcy przyjęli przez podniesienie rąk, domagającą się, między innemi energicznej interwencji rządu w sprawie przyłączenia Górnego Śląska do Polski, uruchomienia przemysłu, całkowitej amnestji dla więźniów politycznych itd.

Sredniowieczne praktyki.

Dnia 29 lipca ub. r. do fornala t. Michała Pakulskiego, pracującego w folw. Pułkownikowo (pow. Nieszawski), przybyło 3 policjantów: Skrzeczkowski, Grzelak i Wójcicki. Zażądali oni wydania poborowego, 24-letniego syna. Gdy tow. Pakulski wyjaśnił, iż ma tylko 14-letniego syna, wówczas zarzucono mu, że przechowuje poborowych i wzięło go na „wytłomaczenie" do sierżanta Glejzera.

Pan sierżant bez badania osadził aresztowanego w kozie za buntowanie ludzi przeciwko właścicielom folwarku, pp. Dąbrowskim i odciąganie poborowych od wojska.

30 lipca Pakulski znalazł się w więzieniu w Aleksandrowie, skąd po dwóch tygodniach został wysłany dnia 12 sierpnia do obozu jeńców i internowanych w Dąbiu. Pakulski przez cały czas siedzenia w więzieniu ani razu nie był badany. Bez badania też nastąpiło w dn. 28 października zwolnienie.

Po powrocie Pakulski do pracy nie został przyjęty za „wyzwanie syna" pani dziedziczki. Wyzwanie to polegało na tem, że P., będąc świadkiem obijania syna swego przez „panicza", Jana Dąbrowskiego, powiedział do zebranych, że p. D., zamiast bić świniarków, powinien bić się z bolszewikami.

Pakulski, aczkolwiek wiedział, że pani D. nieprawnie zrywa z nim kontrakt, to jednak nie upierał się, by nadal w folwarku pracować i zażądał tylko wydania zaległości za kwartał 1 i 2.

Pani D., widząc jednak, że bezprawie uchodzi jej bezkarnie, oświadczyła t. Pak., że nic nie dostanie, albowiem nic mu się nie należy. Wobec tego Pak. nie wyprowadził się z mieszkania.

Świadkowie zatargu, potwierdzając zeznanie t. Pak., dodają od siebie:

1 świadek oświadcza, iż pan D. powiedział do delegata: „ciebie się wsadzi do dziury, a tamtego (Pakulskiego) puści się w kurs".

2 świadek twierdzi, iż będąc z p. D. we Włocławku, słyszał, jak dziedzic mówił do jakiegoś wojskowego: „muszę kupić świadków i wydać Pakulskiego".

3 świadek zeznaje, iż słyszał osobiście, jak dziedziczka powiedziała Pakulskiej przy wypłacie pensji: „wydalam go, bo mi się naprzykrzał jego pysk (co za kulturalne wyrażenia w ustach jaśnie pani!) i włóczył mnie za nos po sądach.

Siedmiu świadków zgodnie stwierdza, że Pakulski pracował sumiennie, nikogo nie buntował nie agitował przeciw proboszczowi, lecz, jako delegat, bronił łamanej przez dziedziców umowy.

Zeznania świadków udowadniają, iż pogłoska, jakoby aresztowanie Pakulskiego było uplanowane przez p. Dąbrowskich łącznie z policją, w celu pozbycia się dzielnego związkowca, jest najzupełniej prawdopodobna.

Dnia 1 stycznia b. r. tow. Pakulski dostał następującą konotatkę:

„Michał Pakulski, fornal, zwolniony od służby z dniem 1 lipca 1920 roku". Podpis.

Sąd Pokoju w Osięcinach dnia 27 stycznia b. r. skazał Pakulskiego za obelgi na eksmisję oraz na grzywnę w wysokości 850 marek.

Powyższa sucha notatka kronikarska aż nazbyt dobitnie świadczy, że dziedzice, idąc ręka w rękę z policją, stwarzają we wsi polskiej atmosferę, mocno cuchnącą zgnilizną średniowiecza.

Emen.

Prusy monarchiści na Pomorzu

Pod tytułem „Z Pomorza" donosi „Dziennik Gdański" z Mroczy: „W sobotę wieczorem odbyło się tutaj zebranie miesięczne grupy miejscowej powiatowego towarzystwa rolniczego, na którem — jak donosi „Deutsche Rundschau" — tak niemieccy jak i polscy członkowie uczcili pamięć zmarłej byłej cesarzowej niemieckiej po krótkiej przemowie przewodniczącego Falkenthala z Nupowa przez powstanie z miejsc. — Dziwimy się, że naród niemiecki, który swą niedolę obecną zawdzięcza w wielkiej mierze dynastji Hohenzollernów, manifestował swe przywiązanie do eks-cesarzowej z okazji jej zgonu. Cóż atoli powiedzieć, jeśli rolnicy polscy, którzy za czasów panowania Hohenzollernów byli wywłaszczani z swych posiadłości, „in trautem Verein" ze swymi kolegami kolonistami niemieckimi czczą nadmiernie zmarłą eks-cesarzową? I to dzieje się w roku 1921 nie w Niemczech — lecz w naszej Polsce"!

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ROBOTNICZ.
Warszawa, Wspólna 17.

LIMANOWSKI B. Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku — 25 mk.

Mapa kolorowa z wynikiem plebiscytu na Górnym Śląsku, opracowana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego — 75 mk.

WIERZBICKI A. Prawda o Górnym Śląsku — 20 mk.

WACŁAW CZOSNOWSKI.

—o—

Noc.

Od Zbawiciela do Saskiego Ogrodu —
Co trzecia, świecą latarnie.
Stróż nocny wraca z obchodu,
W salonie na piętrze gwarnie.
Gazowa latarnia mruga,
W dali gwiżdże maszyna,
Niewiadomo która godzina
Pierwsza czy druga,
Pewnie już bliski dzień,
Bo księżyc się chowa. —
Na niebie świateł moc,
Niby dla wszystkich cicha noc. —
Hej, Wy! z pod atłasowych ściół:
Przerwijcie sen,
Podejdźcie do okna cicho,
O zimne szyby spłaszczcie nosy,
I spójrzcie w dół,
Tam, na ulicę,
Gdzie szare kamienice
W jeden się schodzą róg.
Niziutko, nad samą ziemią,
Wisi żarówka dwieście świec.
Zgarbieni ludzie pod nią klęczą,
W takt się kiwają, niby drzemią,
Niby się modlą — całują bruk.
Tajemny wiec.
Narzędzie błyszczą, zgrzytem jęczą.
Młoty... stalowe piły,
W szyny się wryły;
Jak ośmiornice
Czarne, strudzone ręce
Objęły ulicę.
Śpieszą się uwijają,
Coś noszą, coś składają.
Postacie pochylone,
Obdarte, postrzępione,
Prostują się, przystają,
I znów klękają.
Pół-cień, pół-blask,
Zgrzyt, trzask....
Dzień blisko, pracy wiele.
Za kawał czarnego chleba
Dokończyć trzeba,
Nim zaczną dzwonić w kościele.

— — — — — — —

A wy od frontu lokatorzy,
Paskarze, możni protektorzy —
Nie wiecie,
Że codzień nocą na ulicy,
U progów którejś kamienicy
Wre życie.
Bruk układają robotnicy.
Pomimo słoty, deszczu, chłodu,
Od Zbawiciela do Saskiego Ogrodu.

Kronika sejmowa.

W poniedziałek, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu klubu plenarne posiedzenie Z. P. P. S. Sprawy nadzwyczaj ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Kronika polityczna.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów jeszcze nie zapadła decyzja co do mianowania komisarza plebiscytowego na miejsce p. Korfantego.

⁂

Wczoraj w drodze do Paryża z Górnego Śląska przejeżdżał kurjer Korfantego.

⁂

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem wiceminister spraw zagranicznych p. Piltz odwiedził posła francuskiego, p. Panafieu i angielskiego p. Maxa Millera i wręczył obu posłom notę Rządu polskiego w sprawie Górnego Śląska. Z obu posłami p. Piltz miał dłuższą rozmowę. Ponieważ poseł włoski, p. Tomasini, jest w Warszawie nieobecny, a chargé d'affaires p. Piltz w poselstwie nie zastał, nie mógł więc wręczyć noty przedstawicielom Włoch.

⁂

Wczoraj powrócił z Mińska Litewskiego p. Ładoś, który przywiózł z sobą dokument ratyfikacyjny, podpisany przez przewodniczącego Centr. Kom. Wyk. Sowietów — Kalinina i pełnomocnika Centr. Kom. Wykonawczego Ukrain. — Pietrowskiego.

⁂

Wczoraj wieczorem z polecenia C. K. W. P. P. S. posłowie: tow. Arciszewski i Pużak, udali się do Zagłębia Dąbrowskiego.

Dziś odbędzie się w Sosnowcu wielki wiec w sprawie Górnego Śląska.

Towarzysze: Pużak i Arciszewski otrzymali od C. K. W. polecenie utworzenia w Sosnowcu Komitetu Pomocy dla Górnego Śląska.

⁂

W związku z wypadkami na Górnym Śląsku minister spraw wewnętrznych decyzją swą z dnia 3 maja r. b. zarządził zamknięcie granicy górnośląskiej aż do odwołania. (PAT).

⁂

Ustąpienie p. Jankowskiego ze stanowiska ministra pracy, motywuje N. P. R. tem, że N. P. R. na Górnym Śląsku bierze czynny udział w ruchu zbrojnym ludności polskiej, spowodowanym krzywdzącą decyzją Międzysojuszniczej komisji w Opolu. Akcję tę popiera N. P. R. innych dzielnic Polski. W tych warunkach pozostanie w rządzie inż. Jankowskiego, który jest równocześnie prezesem N. P. R. — stało się niemożliwem, w wyniku czego inż. Jankowski zgłosił z rządu nieodwołalne swe ustąpienie.

⁂

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę wystosował do Nar. Partji Rob. następujące pismo:

„Wobec otwarcia przez Nar. Partję Rob. werbunku ochotników do powstania na Górnym Śląsku, z polecenia p. ministra do spraw wewnętrznych komunikuję co następuje: Werbunek ochotników do wojska może mieć miejsce jedynie za zezwoleniem władz państwowych. Wobec nieotrzymania od władzy państwowej wyżej wymienionego zezwolenia, niniejszem zakazuję podejmowania akcji werbunkowej czy to drogą otwarcia biur werbunkowych, czy też drogą wzywania ochotników ogłoszeniami i plakatami. W razie niezastosowania się do powyższego rozporządzenia, winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej".

Komisarz Rządu na stoł. m. Warszawę
(—) Fr. Anusz.

Jesteśmy zdania, że werbowanie ochotników w obecnej chwili jest niepotrzebne, ale znacznie ciekawszą rzeczą byłoby się dowiedzieć, co pozytywnie Rząd polski czyni, aby powstanie górnośląskie osiągnęło swój cel, t. j. zmuszenie Ententy do liczenia się z wolą Ludu polskiego. **Red.**

⁂

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja miasta Łodzi, złożona z prezydenta tow. Rżewskiego, wiceprezydentów: tow. Stopnickiego i Wojewódzkiego, by interwenjować w Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie strajku łódzkich pracowników miejskich. Delegacja odbyła najpierw konferencję w Ministerjum Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem wiceministra p. Beka, poczem tow. tow. Rżewski i Stopnicki udali się do magistratu m. Warszawy, gdzie uzyskali urzędowe dane, świadczące, że płace pracowników miejskich w Warszawie wbrew temu co twierdzą przedstawiciele Rządu — bynajmniej nie są niższe od płac pracowników miej. w Łodzi. Z Magistratu tow. nasi udali się na konferencję do Ministerjum Skarbu, gdzie tow. Rżewski oświadczył, że odpowiedzialność za przeciągający się strajk spada całkowicie na Rząd, oraz zaznaczył, że Magistrat łódzki w zupełności solidaryzuje się z pracownikami. Tow. Stopnicki zreferował sprawę pod względem finansowym. Podczas dyskusji zabrał głos tow. poseł Ziemięcki, który podkreślił że za złą aprowizację Łodzi odpowiedzialność ponosi Ministerjum Aprowizacji. W końcu towarzysze nasi zażądali stanowczej odpowiedzi najdalej do jutra. Wobec tego stanowiska naszych towarzyszy naznaczono drugie posiedzenie u ministra Steczkowskiego na dziś o g. 12-ej w południe.

⁂

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje:

Ukraińska misja dyplomatyczna w Rzeczypospolitej Polskiej przesłała na ręce ministra spraw zagranicznych oświadczenie treści następującej:

Ukraińska misja dyplomatyczna w Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt zawiadomić Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, że w związku z ratyfikacją ryskiego traktatu pokojowego Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej polecił mi złożyć następujące oświadczenie:

1) Ze względu na zmienną sytuację polityczną Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej wraz z instytucjami urzędowymi opuszcza terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. 2) W konsekwencji, wskazanej w punkcie 1-m, Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej zmuszony jest również do zlikwidowania swego oficjalnego przedstawicielstwa przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 28-go kwietnia 1921 r., a mianowicie misji dyplomatycznej, misji ekonomiczno-handlowej i wojskowej komisji likwidacyjnej. 3) Pod opieką Rządu Ukraińskiego na terytorjum Polski przebywała znaczna ilość obywateli U. R. L. w szczególności uchodźców z Ukrainy, którzy obecnie zmuszeni będą zwracać się do Rządu polskiego o pomoc.

Zważywszy, że większa część ich opuściła ziemię ojczystą z przyczyn które i dziś nie zostały usunięte, Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej jest pewny, że Rząd Polski nie odmówi tej ludności ukraińskiej ze swej strony obrony ich ludzkich praw, uprasza o danie jej i nadal prawa gościny na terytorjum Polski i okazywanie pomocy w zaspakajaniu ich materjalnych i kulturalnych potrzeb. (PAT).

⁂

Wczoraj odbyła się u p. marszałka konferencja, zaproszonych przez niego posłów sejmowych, z p. Langiem, sekretarzem generalnym Międzynarodowej Unji Parlamentarnej. P. Lang przywiózł zaproszenie dla posłów Sejmu polskiego do wzięcia udziału w Międzynarodowej Konferencji Parlamentarnej, która odbędzie się w Sztokholmie w sierpniu r. b. Konferencja poruszy szereg tematów, między innymi sprawy odbudowy finansowej i gospodarczej świata, Ligi Narodów, międzynarodowych sądów rozjemczych, powszechnego rozbrojenia i t. p. Referaty wygłoszą liczni znani parlamentarzyści, pośród nich tow. tow. Branting i Lafontaine. Do Unji należą w większości krajów także socjaliści różnych kierun-

ków, zarówno zwolennicy II Międzynarodówki, jak i Wiednia. Należenie jest indywidualne: każdy parlamentarzysta zapisuje się na członka, jako taki; parlamentarzyści tego samego kraju tworzą grupę, pozatym mogą się tworzyć grupy specjalne według zasady narodowościowej (np. wszyscy Niemcy) i według przekonań politycznych.

Konferencja miała charakter informacyjny.

***

Wczoraj o godz. 12 i pół w południe przybyli do Warszawy przedstawiciele władz municypalnych paryskich (pp. Le Corbeiller, prezes rady miejskiej Paryża, Bernard Laurand, Emil Faure, radni, Gillain, szef gabinetu prezydjalnego i Guignard, członek biura syndykalnego), aby wziąć udział w dzisiejszym obchodzie stulecia zgonu Napoleona.

***

Konferencja brukselska.

Obrady konferencji polsko-litewskiej rozpoczną się w piątek, dnia 6 b. m. W dniu 4 b. m. przybył do Brukseli sekretarz generalny Ligi narodów, Drumond, aby uczestniczyć w konferencji. Powrócił z Paryża p. Łukasiewicz, po odbyciu tam konferencji z ministrem Sapiehą.

***

P. Sapieha w Londynie.

P. Sapieha odbył naradę z ministrami państw sojuszniczych, którzy znajdują się obecnie w Londynie.

***

Z rokowań polsko-gdańskich.

Prowadzone w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie wstąpiły w nowy okres, w którym na plan pierwszy wysunęły się sprawy, będące na porządku obrad komisji spraw zagranicznych przynależności państwowej. Z pośród zagadnień, co do których dotychczas nie osiągnięto porozumienia, najważniejsze są następujące: 1) Czy stosunek wolnego miasta do Polski ma być takim jak i innych państw, czy też nosić ma zupełnie odmienny charakter. 2) W jakiej mierze Polska zawierając układy międzynarodowe musi zasięgać zdania wolnego miasta, względnie umowy swe uzależnić od ratyfikacji „Volkstagu“. 3) W jakim zakresie Polska ma prawo stawiać swoje postulaty w sprawie nabywania obywatelstwa gdańskiego. 4) Czy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mają większe prawa na terenie wolnego miasta, aniżeli obywatele innych państw.

Chlaśnięcia.

DO PASKARZY.

(Co wciąż wystawiają w oknach portrety Kościuszki, Piłsudskiego i Napoleona, jednocześnie wyciągając z nas ostatnie żyły).

...I Kościuszko, i „l'Empereur“, i również Piłsudski,
(Przed którym już i Or-Ot dziś przysiada w kucki),
Wolelibyście, zamiast piętrzyć ich grawiury
W swoich oknach, nie darli nas, biednych, ze skóry!...

Przestać być łajdakami!... To będzie uczczenie
Najlepsze, które Polska będzie miała w cenie!...
Dopóki zaś paskarstwo łajdackie was plami,
Nikt z was w Polsce nikogo „Polską“ nie omami!...

Nikogo nie zwiedziecie „ende-alelują“!...
Dzisiaj już wszyscy wiemy, gdzie raki zimują!...
A więc przestańcie, — handlu „niewinne gołębie“, —
Brać nas na „patrjotyzm“, czy w oknach, czy w gębie!...

Wacław Wolski.

Walka o Górny Śląsk.

SZCZEGÓŁY STRAJKU NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 4 maja.

(E. E.). W powiecie bytomskim strajkuje 40 tys. górników w 27 kopalniach. W powiecie zabrskim 28 tys. w 17 kopalniach. Ogółem z 64 kopalni zagłębia śląskiego strajkuje 55. Kolejki wązkotorowe i elektryczne nieczynne. Na kolejach normalnych ruch minimalny. Ogólna liczba strajkujących w dn. 3 b. m. przekraczała ćwierć miljona.

Z WALK O WYZWOLENIE ŚLĄSKA.

Sosnowiec, 4 maja.

(E. E.). Oddziały powstańcze zajęły Bytom dnia 3 o godz. 4 rano. Niemcy strzelali z okien i zranili kilku powstańców. O godz. 6 rano na życzenie przedstawicieli koalicji oddziały polskie wycofały się z Bytomia, Katowic oraz z miasta Tarnowskie Góry. Sztandary polskie, wywieszone na hotelu „Lomnitz“ po wyjściu oddziałów powstańczych, były przez Polaków usunięte. W Katowicach i Mysłowicach jest kilku rannych.

Sosnowiec, 4 maja.

(E. E.). Powiat gliwicki wraz z Toszkiem i Pyskowicami zajęty jest przez powstańców. W Chrościnie i Popielowie w powiecie opolskim wysadzono w powietrze mosty kolejowe.

Bytom, 4 maja.

(E. E.). „Oberschlesischer Zeitung“ donosi o zajęciu przez Polaków Kędzierzyna. „Landeszeitung“ podaje wiadomość, iż oddziały powstańcze obsadziły powiat raciborski. Wskutek zburzenia mostów kolejowych połączenie między Opolem i Wrocławiem oraz Opolem i Berlinem przerwane. Oprócz mostów w Popielowie i Chróścinie wysadzono mosty w Ściborowie między Głupczycami i niemieckiemi Racławicami. Usiłowano również wysadzić most pod Gogolinem na linji kolei prudnickiej.

Sosnowiec, 4 maja.

(E. E.). Natężenie walk z Orgeschem wzrasta. Szczególnie krwawe potyczki odbyły się pod Kozlem, skąd Niemcy urządzili wypad na samochodach ciężarowych. Równie ciężkie walki stoczono pod Kędzierzynem. Straty po stronie powstańców wynoszą dotychczas około 100 ludzi. Oddziały powstańcze zajęły całkowicie linję Korfantego.

Niemcy byli zaskoczeni wystąpieniem powstańców, którego, jak zdołano ustalić oczekiwali w dniu 4 albo 5 maja. Wcześniejszy wybuch ruchu powstańczego wywołał wśród Niemców wielką konsternację. Ludność niemiecka terenów zajętych przez powstańców w poczuciu własnej słabości liczebnej zachowuje się biernie.

Należy podkreślić niezmiernie lojalne zachowanie się oddziałów powstańczych, które bez zastrzeżeń podporządkowały się rozkazom władz koalicyjnych i w myśl ich żądań opuściły wszystkie miasta.

Odezwa Korfantego wywarła silne wrażenie. Nastrój ludności polskiej jest jaknajlepszy, a to w związku z rozpoczęciem pracy nad zorganizowaniem rządu tymczasowego.

NA LINJI KORFANTEGO.

Sosnowiec, 4 maja.

(E. E.). Oddziały powstańcze w ciągu 24 godzin osiągnęły prawie całkowicie linję Korfantego z wyjątkiem Lublińca i Oleśna. Około 100 tys. ludzi zgłosiło się do szeregów powstańczych. Doskonała organizacja i karność szeregów wprowadza w podziw nawet Niemców.

Sosnowiec, 4 maja.

(E. E.). Dziś dn. 4 b. m. o godz. 10 rano oddziały powstańcze zajęły dalszy szereg punktów na linji Korfantego. Wszystkie miasta do Odry są już zajęte, z wyjątkiem Gliwic, które są już otoczone i lada chwila będą wzięte. Stację Łabendy stanowiącą ważny węzeł kolejowy na północny wschód od Gliwic zajęły oddziały powstańcze. Na terenie plebiscytowym wysadzono na Odrze 8 mostów, przerywając łączność z lewym brzegiem.

Sosnowiec, 4 maja.

(E. E.). Godz. 18. Powstańcy zajęli wschodnią część powiatu Oleskiego wraz z miastem Gorzowem (Landsberg).

SYTUACJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Kraków, 4 maja.

(E. E.). Delegacja górnośląska, która przybyła tu z Katowic podaje następujące wiadomości o sytuacji na Górnym Śląsku: Samorzutne wystąpienie samoobrony polskiej nastąpiło głównie z powodu prowokacyjnego zachowania się bojówek niemieckich. Organizacja Orgesch wystąpiła na ulicach wszystkich miast górnośląskich pod wodzą oficerów i urzędników pruskich. W Katowicach siły tej organizacji obliczane są na 10.000 ludzi. Od pierwszej chwili wystąpiła ona w pełni sprawności bojowej i zająwszy upatrzone punkty ustawiła w oknach domów karabiny maszynowe, rażąc ogniem przechodniów polskich. Dzięki akcji samoobrony polskiej Orgesch został natychmiast zdemaskowany. Ostatnio nazwę tej organizacji przemianowano na „Suhne“, t. j. zemsta. Wojska francuskie zajęły zdecydowaną postawę w stosunku do bojówek niemieckich i zdołały chwilowo opanować położenie w Katowicach, przyczem aresztowano trzech przywódców niemieckich: Reitzensteina, Taublera, nadkomisarza Willera. Oddział francuski w Katowicach zmuszony był do użycia broni palnej i tanków w liczbie 8.

Ludność całego okręgu przemysłowego pośpieszyła ku miastom, i zewsząd je otoczyła. W Katowicach bojówki niemieckie umacniają się w centrum miasta. Ludność oblegająca Katowice ogłosiła ultimatum z żądaniem aresztowania i rozbrojenia do godziny 6-ej wieczorem w dniu 4 maja bojówek niemieckich, w przeciwnym bowiem razie przystąpi do zajmowania miasta siłą.

Miasto Mysłowice jest całkowicie w ręku polskim.

„SOJUSZNICY“ WTRĄCAJĄ SIĘ.

Bytom, 4 maja.

(PAT). Międzysojusznicza komisja w Opolu ogłosiła następujący komunikat: Pewne żywioły pośród ludności polskiej G. Śląska dopuściły się czynu gwałtu. W pewnych powiatach G. Śląska został przez nie zakłócony poważnie porządek. Komisja stanowczo zdecydowana przywrócić porządek w jaknajkrótszym czasie, ogłosiła stan oblężenia w powiatach, dotkniętych rozruchami. Komisja międzysojusznicza nie cofnie się przed żadnemi środkami, ażeby zabezpieczyć poszanowanie prawa.

ODEZWA KORFANTEGO.

Sosnowiec, 3 maja.

Poseł Korfanty wydał następującą odezwę do ludności górnośląskiej:

Rodacy!

Rząd polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego, ponieważ nie zdołem byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego. Nie jestem już komisarzem plebiscytowym, ale jestem z krwi i kości waszej synem biednego ludu śląskiego, który od 20 lat cieszy się waszem zaufaniem, który przez 20 lat walczy razem z wami za prawo i wolność Górnego Śląska. Jako wasz brat, zawezwany przez walczących powstańców, strajkujących robotników i w porozumieniu się z naszemi partjami, staję na czele naszego ruchu, a czynię to dla tego, aby ruch ten szlachetny przez zbrodnicze jednostki nie został zamieniony na anarchję, by nie działy się zbrodnie i przestępstwa, by normalny bieg życia czemprędzej został przywrócony.

Musimy zrzucić z siebie wszelkie ślady jarzma prusko-niemieckiego. Zwycięstwo osiągniemy za wszelką cenę i niema takiego mocarza na świecie, któryby nas mógł okuć ponownie w kajdany germańskie.

Celem ujęcia żywiołowego ruchu zbrojnego w ramy organizacyjne, mianuję niniejszem głównym dowódcą hufców powstańczych powstańca Doliwę, któremu wszyscy komendanci, dowódcy i powstańcy winni bezwzględne posłuszeństwo. Od tej chwili jesteście żołnierzami i postępujcie, jak honor żołnierski nakazuje.

Zakazuję wszelkich gwałtów, grabieży, znęcania się nad ludźmi, bez względu na ich język, wiarę, lub pochodzenie. Zachowanie się powstańców powinno być wzorowe. mienia, życia i zdrowia bezbronnych ludzi naruszać nikomu nie wolno. Zabraniam usunięcia urzędników, a ich samych wzywam do sumiennego spełniania obowiązków i wytrwania na stanowiskach. Niepożądanych urzędników usunę sam, lub uczynią to powołane przezemnie do tego osoby. Nazwiska osób aresztowanych, oraz przyczynę ich aresztowania dowódcy powstańców muszą mi w przeciągu 24 godzin donosić. Karą śmierci będzie karany każdy, który dopuści się kradzieży, popełnionej z użyciem broni, lub przez włamanie się; każdy, kto dopuści się wymuszenia jakiej. osobistej korzyści przez użycie broni lub gwałtu, każdy, który dopuści się morderstwa, zabójstwa, rozboju, zgwałcenia osoby płci żeńskiej, podpalenia i uszkodzenia warsztatów pracy, wodociągów, elektrowni i gazowni.

Na władze powstańcze nakładam obowiązek czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem i nadaję im niniejszem prawo do użycia wszelkich środków, potrzebnych celem zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego. Każdy, który wykroczy przeciw zarządzeniom lub do przeciwdziałania im drugich podżega, będzie karany więzieniem do pięciu lat, aresztem do 6 tygodni lub grzywną od 20 do 150 tys. marek.

Powierzam wymiar sprawiedliwości przeciwko obwinionym powstańcom i osobom cywilnym, ujętym przez powstańców sądom polowym. Sąd polowy składać się musi, o ile możności. z przewodniczącego, znającego prawa, a najmniej z dowódcy batalionu i dwóch ławników, wybranych przez tegoż. Ławnik musi liczyć najmniej lat 30. Sąd zwołuje dowódca, mający prawa najmniej dowódcy batalionu. Kary śmierci nie wolno wykonać inaczej, jak tylko po zatwierdzeniu przezemnie wyroku. Karę wykonywa się przez rozstrzelanie. Sąd polowy podnosi te dowody, które sam za potrzebne uznaje i z zasady słucha świadków pod przysięgą. Z rozpraw sądowych winien sąd spisywać protokół oraz treść wyroku, z podaniem faktów udowodnionych.

Miejsce postoju, dn. 3 maja 1921 r. w rocznicę pamiętnej Konstytucji.

(—) **Korfanty.**

ROZKAZ DO POWSTAŃCÓW.

Sosnowiec, 3 maja.

Na czele powstańców górnośląskich stoi mianowany przez Wojciecha Korfantego dowódcą naczelnym, niejaki Nowina-Doliwa, którego rozkaz dzienny nr. 1, wydany do powstańców, brzmi:

„Powstańcy Górnego Śląska! Grozi nam niesłychana krzywda. Wbrew traktatowi wersalskiemu, wbrew wynikom głosowania, okręg przemysłowy, polskie powiaty, mają być znowu poddane pod jarzmo pruskie. Równocześnie niemieccy przemysłowcy naradzają się nad tem, jak po przyłączeniu tych części do Niemiec, usunąć z nich robotnika polskiego z kopalń i hut i zastąpić go obcym.

Powstańcy! Na zatratę ziemi, na dalszą niewolę, na germanizację, na odłączenie od wolnej Polski, na wyrzucenie z naszych warsztatów pracy, pozwolić nie możemy.

Jeśli spokojne przeprowadzenie, pomimo teroru niemieckiego, głosowania, nie wystarczyło do udowodnienia wobec świata naszych praw, przeto musimy poprzeć je siłą. Z karabinami, ukrywanemi w czasie niewoli, z bronią, pozostałą z dwóch poprzednich powstań, zerwaliście się na mój rozkaz dzisiaj, z zaskoczeniem obsadziliście szereg gmin i miast, gotowi jesteście bronić swej ziemi do ostatniej kropli krwi.

Rozkazuję rozbrajać dalej z całą energją, bandy sztosstruperów niemieckich, wobec spokojnie zachowującej się ludności niemieckiej okazać znaną w całym świecie polską tolerancję. Wszelki rabunek zakazany jest pod karą śmierci. Wobec władz koalicyjnych zachować bezwzględną lojalność i nie dać się porwać pod żadnym warunkiem do zatargu z niemi. Przez nasze ręce musi lud górnośląski uzyskać te części naszej świętej ziemi, które nam się należą. W tej myśli walczmy — zwycięstwo pewne.

Miejsce postoju, w uroczystym dniu święta narodowego 3-go maja 1921 roku, godzina 5 rano. (—) **Nowina-Doliwa**, naczelny wódz powstańców górnośląskich“.

OŚWIADCZENIE SIMONSA.

Berlin, 4 maja.

(PAT). Biuro Wolffa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu oświadczył dr. Simons w sprawie Górnego Śląska: Od wczoraj przybrały zajścia na terenie plebiscytowym górnośląskim groźny charakter. Rząd poczytuje sobie za obowiązek przedłożyć fakty, które doszły do jego wiadomości. Zapoznanie się ze stanem faktycznym jest przez to utrudnione, ponieważ zostały przerwane połączenia kolejowe i telegraficzne. Uczyniwszy to zeznanie, minister w następujący sposób przedstawia położenie na Górnym Śląsku: W okręgu gliwickim znajdują się wsie w posiadaniu band polskich. Kopalnie są po największej części nieczynne, ponieważ chętni do pracy nie zostali przez Polaków dopuszczeni do zjechania do kopalń. W okręgu zabrskim przyszło w nocy z 2 na 3 maja do walki między bandami polskiemi a organami władz. Zabrze i linja kolejowa zostały obsadzone przez wojska francuskie. Wszystkie kopalnie i część hut żelaznych strajkują.

Miejscowości, położone w pobliżu Zabrza, znajdują się w rękach Polaków. Co do okręgu bytomskiego to „Ostdeutsche Morgenpost“ został przez Polaków obsadzony, lokal zdemolowany. Później opuścili oni ten budynek. Obecnie panuje w Bytomiu spokój, ale w okręgu bytomskim obsadzili uzbrojeni cywilni szereg budynków. Wszędzie na wsi zaczyna wrzeć. Ze strony wojsk koalicyjnych nie zostały podjęte kroki energiczne. W okręgach: Rybnik, Pszczyna, Wielkie Strzelce, przeszedł szereg miejscowości w ręce uzbrojonych osób cywilnych. Ruch węglowy ustał zupełnie. Dostawa węgla nietylko do Niemiec, ale także do Włoch, Czecho-Słowacji i Węgier ustała. Naogół przedstawiają się wypadki, jako planowy ruch powstańczy w t. zw. obszarze Korfantego. Obecności wojsk regularnych nie można było stwierdzić, atoli wszystko wskazuje na wielkie przedsięwzięcie ze strony polskiej. Rząd niemiecki zdaje sobie zupełnie sprawę z powagi położenia i poczynił już wszelkie kroki w komisji koalicyjnej, aby ją spowodować do energicznego wystąpienia. Nie omieszkał on też zwrócić uwagi komisji tej, że jest odpowiedzialna za spokój i porządek i że rząd niemiecki domaga się bezwarunkowej ochrony spokojnej ludności przeciw gwałtom polskim. Rząd niemiecki poczynił także telegraficzne przedstawienia u 3 mocarstw, którym powierzono utrzymanie porządku i zażądał od nich kroków w celu przywrócenia stanu prawnego na Górnym Śląsku. Międzykoalicyjna komisja na konferencji, którą odbyła z przedstawicielami niemieckimi na G. Śląsku, uznała powagę położenia, oraz że ludność niemiecka nie dała powodów do gwałtów. Komisja nie pozostawiła wątpliwości co do swej stanowczej woli, aby wszystkimi środkami przywrócić spokój i porządek. W ostatniej chwili otrzymałem następujące doniesienie. Przed kilku godzinami komisja międzysojusznicza zakomunikowała, że jest zdecydowana utrzymać spokój i porządek i że z powodu zajść ostatnich dni został ogłoszony stan oblężenia. Według wiadomości, otrzymanych przed południem przyszło w Katowicach do starcia między powstańcami polskimi a wojskami francuskiemi, które odparły Polaków. Polacy wydali 500 karabinów i rozproszyli się po okolicznych wsiach. Obecnie w mieście panuje spokój, podobnie jak w Bytomiu. Ponowne postanie na G. Śląsku jest bardzo niebezpieczne i w skutkach swych nieobliczalne. Ludność niemiecka na G. Śląsku musi odeprzeć odpowiedzialność. Odpowiedzialność spada na podżegaczy polskich i ich organa odpowiedzialne, które sądzą, że uzyskają gwałtem to, czego nie udało się uzyskać przy plebiscycie. Niemieckie związki robotnicze wystosowały do międzynarodowego związku zawodowego w Amsterdamie telegram, protestujący przeciw gwałtom polskim. Wreszcie dr. Simons wyraził nadzieję, że G. Śląsk na podstawie plebiscytu pozostanie przy Niemczech. Kanclerz Fehrenbach oświadczył, że rząd jest zdania, iż natychmiastowe omawianie wypadków górnośląskich nie przyczyniłoby się do uspokojenia. Należy przeczekać, czy komisja międzysojusznicza wypełni swój obowiązek i wystąpi przeciw powstańcom. Sądzę — mówił kanclerz — że uda się zajście to zlikwidować. Wreszcie protestuje Fehrenbach przeciw wywodom komunisty Gayera, który zarzuca rządowi niemieckiemu, iż spowodował wypadki na G. Śląsku. Wobec powagi sytuacji, uważa kanclerz, że tego rodzaju przemówienia nie powinny być wygłaszane w izbie. Polacy chcą, aby cały G. Śląsk został przydzielony Polsce i usiłują gwałtem uprzedzić decyzję.

Strajk w Anglji.

Londyn, 4 maja.

(E. E.). Trzy naczelne organizacje ruchu robotniczego w Anglji, a mianowicie: Labour Party, przedstawiciele jej w parlamencie oraz komitet parlamentarny kongresu Trade-unionów przybyli do Izby gmin, celem obmyślenia środków, mogących doprowadzić do zlikwidowania przesilenia w przemyśle górniczym. Trade-uniony pragną gorąco zlikwidowania strajku górniczego, który powoduje bezrobocie tysięcy robotników zsyndykalizowanych pobierających od związków odszkodowania.

Lyon, 4 maja.

(PAT). (Radjo). Wszystko wskazuje na zakończenie generalnego strajku w Anglji. „Daily Mail“ przypuszcza, że rząd podejmie próbę oficjalną doprowadzenia do skutku wymiany zdań między górnikami a właścicielami kopalń.

Wezwanie Publiczne

do Posła na Sejm Ustawodawczy Pana Adolfa Suligowskiego.

Walne Nadzwyczajne Zebranie Członków Stow. Spożywczego Pracowników Handlowych (Zielna 13) wzywa Pana, Panie Pośle, do zaniechania wyznaczonej na dzień 8 maja r. b. eksmisji kooperatywy z lokalu zajmowanego w domu Pana przy ul. Zielnej 13. Wyrugowanie nas z pomienionego lokalu będzie nietylko aktem nieobywatelskim ale równocześnie spowoduje bezprzykładną ruinę instytucji społecznej zatrudniającej licznych pracowników i zaopatrywającej w tanie artykuły codziennej potrzeby 1500 rodzin.

Apelujemy po raz ostatni na drodze publicznej do Pana, Panie Pośle, by nakazaną na dzień 8-my maja r. b. eksmisję cofnął a przez to nie obarczył Swego sumienia czynem nieobywatelskim, dla którego nie znajdzie obrony w żadnym zespole, w którym poczucie odpowiedzialności społecznej nie wygasło.

Jednocześnie wzywamy Pana na

Sąd Obywatelski

do którego ze swej strony uprosiliśmy panów:

Posła na Sejm **dr. Emila Bobrowskiego**

i radnego m. st. Warszawy **Stanisława Tora**

Z polecenia

Walnego Nadzwyczajnego Zebrania

Zarząd Stowarzysz. Spożyw. Prac. Handl., Zielna 13.

Chleb pszenny pozakontyngentowy

z mąki przedniego gatunku (first claer)

po mk. 90 za Kilo (Mk. 37 za funt)

dostarcza od WTORKU, dnia 10 MAJA 1921 r.

Młyn Parowy Solecki

Warszawa, ul. **Solec Nr. 14.**

Wypiek prowadzony jest na zasadzie koncesji Pana Komisarza Ministerstwa Aprowizacji przy Magistracie m. st. W.

Zgłoszenia Kooperatyw, Stowarzyszeń, Związków i sklepów spożywczych na stałą dostawę z odpowiednim rabatem przyjmowane będą dn. 6 i 7 b. m., t. j. w PIĄTEK i SOBOTĘ, od godz. 10 do 2 w biurze, Solec Nr. 14.

UWAGA: O rozpoczęciu wypieku żytniego chleba nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Sprawa odszkodowań.

Z POSIEDZENIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Londyn, 3 maja.

(E. E.). Na posiedzeniu rady najwyższej rozpoczętym o godz. 11-ej rano dn. 3 b. m. z udziałem wszystkich rzeczoznawców wojskowych mocarstw sprzymierzonych badane były warunki zarządzeń wojskowych. Plan zajęcia zagłębia Ruhry uzyskał zatwierdzenie. Rada najwyższa wysłuchała admirała angielskiego Beatty, oraz wiceadmirała francuskiego Grasseta w sprawie ewentualnych zarządzeń na morzu. Sprawa ta jest w dalszym ciągu rozważana. Rzeczoznawcy finansowi ukończywszy sprawozdanie przedłożyli je radzie najwyższej o godz. 15.

Briand oświadczył, iż w dniu 4 b. m. rano opuści Londyn, co znaczy, iż ugoda odpowiednia będzie podpisana w dniu 3 b. m.

Wiceadmirał Grasset, szef sztabu generalnego marynarki francuskiej był śpiesznie wezwany przez Brianda do Londynu celem uczestniczenia w konferencji rzeczoznawców.

Londyn, 4 maja.

(E. E.). Posiedzenie rady najwyższej odbyte wieczorem dnia 3 b. m. trwało 2 i pół godziny. Osiągnięto najzupełniejszą jednomyślność co do wszelkich punktów dyskusji. Rada najwyższa zajmowała się również sprawą udziału Stanów Zjednoczonych w przyszłym posiedzeniu rady najwyższej komisji odszkodowań i konferencji ambasadorów. Po posiedzeniu zebrał się komitet redakcyjny, aby ustalić tekst decyzji, przyjętych na konferencji londyńskiej.

Francuski minister skrbu Doumer wyjechał do Paryża.

Według oświadczenia Brianda osiągnięto obecnie zupełne porozumienie co do wszelkich punktów, jednak nowe posiedzenie rady najwyższej niezbędne jest celem zatwierdzenia ostatecznego tekstu protokułów, w dniu 4 b. m. rano. Wobec tego delegacja francuska wyjedzie z Londynu dopiero tegoż dnia wieczorem.

Rada Najwyższa postanowiła wezwać do Londynu członków komisji odszkodowań, aby mogli oni otrzymać wyjaśnienia bezpośrednie od rzeczoznawców, którzy współpracowali w ustaleniu planu finansowego. Komisja odszkodowań ma przybyć do Londynu dn. 4 b. m. o godz. 11-ej. Jeżeli komisja odpowiednie dokumenty opatrzy swoją pieczęcią, wówczas będą one przesłane do Berlina w dniu 5 b. m. Całkowity tekst protokułów posiedzeń będzie ogłoszony dn. 4 b. m. wieczorem.

Rada najwyższa wybrała komisję złożoną i 4 rzeczoznawców, a mianowicie: Louchenra, Thounisa, Evansa i Amelio. Komisja ta nada formę ostateczną klauzulom finansowym, zgodnie z brzmieniem protokułu. Zasadniczą zmianą w planie finansowym jest to, iż bony na pokrycie odszkodowań będą 4½ procentowe, zamiast proponowanych poprzednio 5%.

Marszałek Foch oraz eksperci do spraw morskich z wiceadmirałem Grassetem na czele w dniu 4 b. m. wyjechali z Londynu.

Londyn, 4 maja.

(PAT). (Reuter). Rada Najwyższa po 5-godzinnym posiedzeniu doszła do pełnego porozumienia w sprawie noty jaka ma być wysłana do Niemiec. Komitet redakcyjny zaproszony został na posiedzenie nocne celem formułowania protokułu. Jutro po południu zbiera się Rada Najwyższa ponownie. Notyfikacja ma być wysłana najpóźniej do dn. 6-go maja, a Niemcy będą musieli udzielić odpowiedzi do 12-go maja. Niemcy będą musiały zapłacić 100 miljonów funt. st. rocznie, a nadto 25% od swego eksportu. Bony na 600 miljonów funtów mają być wydane natychmiast, bony na 1.900 miljonów funtów — w listopadzie, co czyni razem 2.500 miljonów funtów. Pozostałe bony w sumie 4.250 miljonów będą wydane w miarę zdolności płatniczej Niemiec. Bony oprocentowane po 5 od 100, do czego przyłączy się 1% na amortyzację. Jeśli raty roczne w wysokości 100 milj. onów funt., zwiększone 25 proc. taksą, przekroczą 150 miljonów funtów, w takim razie odpowiednia część trzymanych w rezerwie 4250 miljonów funtów będzie uruchomionych w formie bonów i zużytkuje się tę nadwyżkę. Celem tworzenia funduszu na spłacenie bonów, trzymanych w rezerwie, pobierany będzie dalszy 1 proc. od eksportu niemieckiego, tak, że opłata od tego eksportu podwyższy się na 26 proc. Liczą się z tym, że taka serja bonów będzie wykupiona w przeciągu 37 lat od ich wydania.

PLAN OKUPACJI OKRĘGU RUHRY.

Londyn, 3 maja

(PAT). (Havas). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Najwyższej marszałek Foch przedstawił bliższe szczegóły przeprowadzenia okupacji okręgu Ruhry. Plan marszałka został zaaprobowany przez Radę Najwyższą. Admirałowie Beatty i Grasset przedłożyli Radzie ewentualne środki przymusowe na morzu, które w razie potrzeby będą również zarządzone; przewidują one albo blokadę morską Niemiec, albo okupację Hamburga przy współdziałaniu sił lądowych. W tekście uchwały Rady Najwyższej nie wprowadzono żadnej zmiany istotnej; jest ona zgodna z dotychczasowemi informacjami Ag. Havasa o projekcie tekstu. Tekst uchwały ma być ogłoszony, jak się zdaje, jeszcze dzisiaj wieczorem po zamknięciu posiedzenia. Rzeczoznawcy finansowi ukończyli redakcję memorandum w sprawie sposobu wypłat niemieckich oraz odpowiednich gwarancji. Projektowane utworzenie komisji gwarancji, które wczoraj jeszcze napotkało na pewne objekcje ze strony przedstawicieli angielskich, zostało w dniu dzisiejszym uchwalone przez rzeczoznawców finansowych, a na posiedzeniu wieczornem Rady Najwyższej zostanie zatwierdzone. Rada Najwyższa postanowiła wysłać depeszę do rządu Stanów Zjednoczonych z zaproszeniem, aby wyznaczył znowu swoich przedstawicieli w Radzie Najwyższej, w Radzie ambasadorów i w komisji odszkodowań.

NOWA NOTA NIEMIECKA DO STANÓW.

Londyn, 4 maja.

(E. E.). „Central News" donosi z Waszyngtonu, iż otrzymano tam już nową notę niemiecką. Dotychczas nie ukończono jednak jej odcyfrowania ze względu na wadliwą transmisję. Potwierdzenia wiadomości „Central News" dotychczas niema, natomiast krążą pogłoski, iż rząd amerykański przesłał angielskiemu ministerjum spraw zagranicznych komunikat również jeszcze nie odcyfrowany z powodu złej transmisji.

Prześladowania ludności prawosławnej

(Telegram własny).

Chełm, 4 maja.

W pierwszym dniu prawosławnych świąt wielkanocnych w pow. włodawskim aresztowano Jeromonacha Jowa i wywieziono do Chełma. Przyczyna aresztowania nieznana. Ludność miejscowa energicznie protestuje przeciwko temu pogwałceniu jej uczuć religijnych, wbrew uchwalonej niedawno konstytucji.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 836—841½.
Funty sterling. 3415.
Marki niem. 132—137½.

W sprawie monopolu tytuniowego.

Ministerjum Skarbu wyjaśnia, że zarząd Monopolu Tytuniowego, w ciągu ostatnich 9 miesięcy 1920 r. przyniósł czystego dochodu 1,410,248,392 mk., w r. 1921 dotychczasowe dochody przekraczają sumę 6 miljardów mk. O jakiemś konsorcjum angielsko-amerykańskiem, któreby według wiadomości w prasie („Journal de Pologne") pragnęło wydzierżawić dochody z Monopolu Tytuniowego Ministerjum Skarbu nic nie wie.

Skandal w dansingu.

W modnym dansingu przy dźwiękach upajającego fox-trotta szybko przemijał czas.

Ni rozśpiewana orkiestra, ni rozbawione pary nie spostrzegły, iż na zegarach miasta wybiła północ — nadszedł czas, w którym wszystko na rozkaz policji ma zamrzeć.

W dansingu trwały pląsy...

Naraz dał się słyszeć dzwonek i kołatanie do drzwi.

— Policja... — zawołał przerażony szwajcar.

— Przerwać muzykę... przestać tańczyć... gasić światła...

Zaczęto spełniać te rozkazy:

Skrzypkom wypadły z rąk smyczki, pianista skrył się w fortepian, tańczące pary stanęły w miejscu — jakby zamarłe. Nastała przerażająca cisza, wśród której słychać było przekręcanie wyłączników od lamp elektrycznych.

Światła jednak nie pogasły, oblewając trupim blaskiem pary zamarłe nagle w tańcu.

Dzwonek i kołatanie do drzwi nie ustawało.

— Wykręcić lampki od żyrandolów,—brzmiał nowy rozkaz. Służba rzuciła się do świateł, powykręcała żarówki, a jednak w sali było olśniewająco jasno...

— Pozdejmować żyrandole, pozrywać przewodniki, odciąć kabel, pogruchotać licznik... raz po raz inne szły rozkazy.

Nadaremnie. W sali było jednak widno, jak w olśniewające słońcem południe.

Zniecierpliwiona policja wtargnęła do wnętrza.

Zastała zamarłą w bezruchu orkiestrę, zatrzymane na środku sali pary i oniemiałego z przestrachu właściciela... Obok poniewierały się po ziemi żarówki, żyrandole, przewodniki, rozbity w drobne kawałki licznik, a... w sali było widno, przeogromnie widno.

Olśniewający blask szedł od jednej tancerki, a właściwie od jej jednej pary bucików oczyszczonych pastą „Ursus" i żyrandoli, oczyszczonych pomadką „Sum" z firmy „Ursus", fabryki świec i przetworów techno - chemicznych — Chłodna 29.

9025.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

UCHWAŁA OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w imieniu wszystkich zorganizowanych towarzyszy P. P. S. w Warszawie w obliczu proletarjatu całego świata protestuje przeciwko pogwałceniu woli ludu polskiego na Górnym Śląsku należenia do Rzeczypospolitej Polskiej. Okręgowy Komitet Robotniczy widzi w tem pogwałceniu zaprzeczenie obowiązującej dla każdego socjalisty zasady samostanowienia o sobie ludów, tak obłudnie przez imperjalistyczny kapitalizm proklamowanej. Okręgowy Komitet Robotn. w imieniu mas robotniczych Warszawy wzywa proletarjat Anglji, Francji i Włoch do energicznego protestu przeciw gwałceniu przez ich burżuazyjne rządy woli ludu polskiego.

Braciom naszym, powstańcom górnośląskim — cześć, ludowi górnośląskiemu lud Warszawy śle zapewnienie, iż wszystkie siły swe gotów jest ofiarować w obronie jego świętej sprawy — połączenia się z Polską.

Niech żyje polski lud górnośląski!

Precz z zachłannym imperjalizmem i jego szacherkami dyplomatycznemi!

Do wszystkich komitetów partyjnych organizacji warszawskiej P. P. S. Okr. Komitet Rob. P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne w Warszawie, aby podejmowały rezolucje protestacyjne przeciwko uchwale Komisji międzysojuszniczej w Opolu w sprawie podziału Górnego Śląska. Uchwały takie winni nasi towarzysze przeprowadzać we wszystkich organizacjach zawodowych, kulturalnych, spółdzielczych i innych, na terenie których działają. Uchwały należy przesyłać do redakcji „Robotnika" celem ich ogłoszenia. Wszystkie organizacje partyjne i członków partji wzywa się, aby przybyli w piątek, na godz. 4 min. 30 po poł. na plac Teatralny ze sztandarami.

Związki zawodowe, fabryki, kooperatywy są proszone o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w piątkowej manifestacji w sprawie G. Śląska.

Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Wykradzenie więźniów z Pawiaka. Dnia 8 maja r. b. o godz. 11-ej rano w sali kino „Palace", Chmielna 9, uczestnicy wykradzenia 10 więźniów z Pawiaka opowiedzą dzieje pamiętnej nocy 24 kwietnia 1906 r. Słowo wstępne wygłosi tow. poseł Barlicki. Bilety w cenie mk. 50 nabywać można w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), w księgarni robotniczej (Wspólna 17), oraz w dzień odczytu przy wejściu.

Posiedzenie komitetu tramwajowego. W piątek, o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowego w sali O. K. R., (Aleje Jerozolimskie 56).

Dzielnica Mokotowska. W piątek dn. 6 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy (Bagatela 12-a) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek dn. 6 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Jerozolimskiej.

Dzielnica Powiśle. W piątek dnia 6 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy (Solec 68), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Na porządku referat polityczny n. t. Kwestja Górnego Śląska.

Dzielnica Praska. W piątek dn. 6 b. m. o g. 6 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29), odbędzie się zebranie kolejarzy.

Dzielnica Ochota. W piątek dn. 6 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy (Grójecka 45 m. 36), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Ochota.

Dzielnica Nowe-Brudno. W piątek dn. 6 b. m. o godz. 4 pp. w lokalu dzielnicy (Budowlana róg Białołęckiej), odbędzie się ogólne zebranie członków.

Kolejowa org. P. P. S. W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie komitetu i mężów zaufania.

Egzekutywa O. K. R. W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jer. 56) odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R.

Dzielnica Śródmiejska. W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Śródmiejskiej.

Ruch zawodowy.

REZOLUCJA KONFERENCJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ŁODZI.

(Telegram własny).

Łódź, 4 maja.

Konferencja jedenastu związków zawodowych, a mianowicie: Okręgowej komisji klasowych związków zawodowych, Rady okręgowej polskich związków zawodowych, związku zawodowego pracowników tramwajowych, delegacji pracowników elektrowni, Związku zawodowego urzędników sejmiku, związku zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej — oddział w Łodzi, Związku zawodowego szpitalników i odkażaczy, Polskiego Związku zawodowego robotników miejskich, Związku zawodowego robotników niefachowych, Polskiego Związku zawodowego pracowników gazowni miejskiej i Związku zawodowego pracowników zakładów gazowych w dn. 4-go maja 1921 roku stwierdza, że reakcja w osobie Rządu Rzeczypospolitej w niepohamowanej swej żądzy zgniecenia ruchu robotniczego wkroczyła w kompetencje samorządu. Udzielając zapomóg i pożyczek samorządom, rząd kładzie swą rękę na samodzielność samorządów i zmusza Magistrat m. Łodzi pod presją nieudzielania kredytów do nieuwzględniania słusznych żądań ekonomicznych pracowników miejskich. Stwierdzając, że podobne stanowisko rządu godzi w interesy najszerszego ogółu robotników i że będzie to pierwszy krok w całym szeregu akcji anty-

kowych, konferencja całkowicie popiera żądania pracowników miejskich, wzywając cały proletarjat m. Łodzi do czujności. Konferencja wzywa wszystkie ugrupowania zawodowe robotników łódzkich do postawienia tej sprawy na porządku dziennym i ewentualnego czynnego poparcia pracowników miejskich w ich walce.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W ŁODZI

Strajk pracowników miejskich trwa nadal. Ministerjum Skarbu dowodzi, że pracownikom nie należy się podwyżka. Komisja statystyczna w Łodzi określiła wzrost drożyzny za okres dwumiesięczny na 28 procent. Magistrat łódzki stoi na stanowisku, że regulowanie wzajemnych stosunków pomiędzy władzami miejskiemi a pracownikami, jest kwestją zawarowaną ustawą samorządową, że Ministerjum Skarbu za udzielane miastu pożyczki pobiera dość wysokie procenta i nic nie uprawnia je do cykłowania swoich praw samorządowi. Dlatego też stwierdzić trzeba, że Ministerjum Skarbu wywołało swoim stanowiskiem strajk pracowników miejskich w Łodzi i naraża dalej miasto na miljonowe straty. Przyczyną szalonej drożyzny w Łodzi jest haniebna polityka obecnego rządu, protegującego producentów i paskarzy. Ludność nie otrzymuje ani chleba kontyngentowego, ani ustawowo przewidzianych dodatków dla ciężko pracujących.

Z powodu strajku miejskiej gazowni, miasto jest wieczorem pogrążone w ciemności. Parki miejskie pozamykane. Węgla z wagonów nie wyładowano. Jeżeli posłowie Sejmowi nie zainteresują się tą sprawą, to Min. Skarbu doprowadzi do ruiny gospodarkę miejską. Przysłanie p. Konica, przedstawiciela kapitału do kontroli samorządu łódzkiego, jest również sztuczką p. Skulskiego, który się na to bezprawie Min. Skarbu zgodził.

Do obozu reakcji przyłączył się ostatnio miejscowy N. P. R. Organ tej partji „Praca“, zieje taką nienawiścią i rynsztokowemi wyzwiskami pod adresem naszych towarzyszy, pracujących na placówkach społecznych i samorządowych, że zdystansował nawet miejscowy organ pogromowy „Rozwój“.

Baczność, zorganizowani metalowcy Warszawy! Dziś o godz. 10 rano w teatrze Powszechnym (ul. Leszno, róg Żelaznej) odbędzie się walne zebranie członków oddziału warszawskiego Związku robotn. przem. metalowego w Polsce.

U NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zjednoczenie nauczycielskich grup centrum i lewicy nadesłało nam odezwę do ogółu nauczycieli szkół powszechnych. W odezwie tej zjednoczenie podkreśla, że Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych, szczególnie zaś zarząd główny, dzięki swemu oportunizmowi, nie potrafił bronić należycie spraw nauczycieli. Sytuacja obecnie jeszcze się pogorszyła, gdyż na ostatniem walnem zebraniu warszawskiego oddziału Z. P. N. S. P., grupa nauczycieli, hołdująca ideałom bogoojczyźnianym, dzięki przypadkowej większości, przeforsowała na Zjazd Delegatów najbardziej reakcyjnych nauczycieli. (Wobec tego odezwa wzywa nauczycieli na walne zebranie, które odbędzie się dn. 5-go maja o g. 4-ej pp. przy ul. Drewnianej nr. 8, w celu sprawiedliwego podziału mandatów na Zjazd, według sił przez grupy ideowe reprezentowanych.)

Ruch współdzielczy.

Wielki wiec spożywców.

W dniu 5 maja, we czwartek, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm. 66, o g. 11 rano, odbędzie się wielki wiec spożywców, zorganizowany przez Komisję Międzystowarzyszeniową dla propagandy spółdzielczej w Warszawie.

Ruch kulturalno-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Jutro dnia 5 maja o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Klubu Robotniczego, Bagatela 12A, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Niezal. Młodz. Socjal. (akademickiej), zwołane w sprawie **ostatnich wydarzeń na G. Śląsku.**

Obecność wszystkich członków Związku niezbędna.

Ze Zw. młodzieży „Siła“. Dziś, o godz. 4 po poł. odbędzie się walne zebranie członków koła imienia J. Piłsudskiego w Związku Pol. Młodzieży Robotniczej „Siła“ (Al. Jerozolimskie 8).

PLANDEKI
nieprzemakalne
fartuchy dla robotników i t. p.
poleca istniejąca od roku 1893 fabryka
N. ZEMSZ
w Warszawie, CHŁODNA 38 tel. 28-88
(dawniej Grzybowska 16).
Przyjmuje wszelkie tkaniny do impregnowania.

CYRK, St. Mroczkowski (ul. Ordynacka),
Dziś walczą:
HIRSZ (Szwajcarja), JACKSON (Australja), RISSBACHER PETROW (Jugosławia), PODBIPIĘTA i PATIGLIER, KOCH i OGATHO. Przed walkami nowy pr. atrakcyj.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, chłodniej, miejscami opady deszczu, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 15,6°, najniższa + 7,7°.

Obchód napoleński. Dzisiaj o godz. 10-ej rano odprawiona będzie na pl. Saskim msza uroczysta w obecności Naczelnika Państwa, ciała dyplomatycznego i reprezentantów rządu, Sejmu i wojska.

Po nabożeństwie pochód na plac Napoleona (Warecki), gdzie odbędzie się akt oświadczenia prezydenta miasta o przemianowaniu placu Wareckiego na plac Napoleona. Następnie wygłoszą przemówienia płk. Kukiel (w imieniu wojskowości) i prezes Ignacy Baliński.

Po przemówieniach odbędzie się odsłonięcie prowizorycznego pomnika, a następnie defilada wojskowa przed Naczelnikiem Państwa.

O godz. 1 po poł. odbędzie się otwarcie wystawy napoleońskiej, w gmachu Muzeum Narodowego przy ul. Podwale nr. 15.

O godz. 6-ej min. 45 rozpocznie się na ratuszu w sali posiedzeń Rady miejskiej, uroczysta Akademja, którą wypełnią przemówienia: prezesa Ignacego Balińskiego, jenerała Niessela, ministra Sosnkowskiego i prof. Askenazego. O godz. 8 m. 30 odbędzie się przedstawienie okolicznościowe w Teatrze Wielkim.

Pismo ukraińskie w Warszawie. Onegdaj ukazał się pierwszy numer codziennego pisma w języku ukraińskim p. t. „Ukraińska Trybuna“. Redaktorem naczelnym nowego pisma jest p. Al. Salikowskij, b. minister ukraiński, b. redaktor „Ukrainskoj Żizni“, pisma ukraińskiego w rosyjskim języku, które wychodziło za caratu w Moskwie.

Uchwała. Uczniowie państwowego gimnazjum dla b. wojskowych, zgromadzeni na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu w dniu 4 maja 1921 r. jednogłośnie oświadczają, że uznając świętość sprawy, połączenia Śląska z Macierzą, za którą lud górnośląski chwycił za broń, gotowa jest w każdej chwili poprzeć ruch ten czynnie i oddać się niezwłocznie do dyspozycji Naczelnego Komitetu, kierującego powstaniem.

Biuro zażaleń Urzędu Walki z lichwą. Okręgowy Urząd Walki z lichwą zawiadamia, że wobec zwinięcia z dniem 1 maja służby wywiadowczej, otwarto przy Urzędzie biuro zażaleń, które przyjmuje skargi publiczności na nadużycia, podlegające karom na mocy Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. Biuro mieści się przy ul. Przeskok 2, pokój nr. 3, parter i czynne jest od godz. 9 rano do 4 po połud. (telef. nr. 33-83).

Jednocześnie Urząd ponawia prośbę o nieprzysyłanie zażaleń anonimowych, ponieważ obecnie, z braku służby wywiadowczej, nie można sprawdzić faktów, podanych w takich doniesieniach.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie członków Tow. Mił. jęz. polsk. odbędzie się dn. 6 maja w piątek o g. 8 wiecz. w sali Tow. Naukowego (ul. Śniadeckich 8). Odczyt „O wpływie języka czeskiego i niemieckiego na polski“ wygłosi prof. A. Kryński.

Wykłady historji sztuki dla szkół. W sobotę, 7 maja, o g. 8 w., w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie-Przedm. 66), prof. W. Trojanowski wygłosi dla młodzieży szkół żeńskich i męskich ilustrowany przezroczami odczyt o przewspaniałej sztuce z okresu gotyckiego we Francji, w Anglji i w Niemczech.

Bilety dla młodzieży i dorosłych w Muzeum.

WYPADKI.

Pod tramwajem. Na ul. Marszałkowskiej przed przed domem nr. 66, dostał się pod tramwaj 15-letni Stefan Czarnoński (Koszykowa nr. 44). Po udzieleniu pomocy, pogotowie przewiozło chłopca do domu.

Bójki. Przy ul. Radzymińskiej nr. 48, został napadnięty i pobity żołnierz, 21-letni Franciszek Rabczyński, u którego lekarz pogotowia stwierdził rany tłuczone na głowie.

— Na rogu ul. Ciepłej i Grzybowskiej, malarz, 39-letni Berek Bursztyn, został pobity kamieniem i odniósł rany tłuczone na głowie i twarzy. Poszwankowanego opatrzył lekarz pogotowia.

Nagły zgon. Na rogu ul. Ułańskiej i Huzarskiej, na terytorjum 1-go pułku szwoleżerów, zmarł nagle 50-letni Roman Gierszewski, przemysłowiec, zamieszkały przy ul. Lwowskiej (Wielkiej) nr. 8. Przyczyna śmierci — wada serca.

Upadek z rusztowania. Pracujący przy budowie domu w Marymoncie robotnik, 47-letni Mikołaj Susłow i robotnica, 62-letnia Cecylja Kowalska, spadli z rusztowania. Lekarz Pogotowia stwierdził u Susłowa wstrząśnienie mózgu, u Kowalskiej zaś złamanie prawego obojczyka, poczem ostatnią przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z sądów.

Uwięzienie Bronisława Rydzewskiego.

W związku z aferą ryżową, o której kilkakrotnie pisaliśmy, sądowe władze śledcze zarządziły aresztowanie Bronisława Rydzewskiego, jako środek prewencyjny w sprawie o „lichwę wojenną“.

Z Sądownictwa.

Dotychczasowy prokurator przy Sądzie Okręgowym, p. Mateusz Gliński, opuścił zajmowane stanowisko i przeszedł do adwokatury.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś, w 100 rocznicę zgonu Napoleona 1-go, przedstawienie uroczyste.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Carewicz Aleksy“.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Kupiec wenecki“.

Teatr Reduta gra dziś i codziennie „Przechodnia“. Dziś, o g. 3 i pół pp., młodzież baletu Opery warszawskiej daje przedstawienie p. n. „Tańce artystyczne“.

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Księga Hioba“ komedja Br. Winawera.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Caryca“.

Teatr Praski daje dziś komedję napoleońską „Piękna Marsyljanka“.

Teatr „Miraz“ Nowy Świat 43. Kier. lit. A. Włast. 2 przedst. I-e o 7-ej, II-ie o 9-ej. Kasa czynna od 12 — 2 pp. i od 5-ej.

Blady Niko Humor. szubieniczna pióra St. Ratolda i A. Marcholta.

Dobra Gospodyni Kolizja małżeńska J. Horsta.

SALAMON, SALOMEA i WIOSNA Majufes majowy pióra Westa. Pp. J. M. . . dziarówna, Józef Urstein.

Tanio! Tanio!
„Spółka Swojska“
ŻORAWIA 40. Telefon 251-88.
POLECA
Kooperatywom, Spółkom, Stowarzyszeniom:
Nici. Igły. Sznurowadła. Grzebienie. Skarpetki. Pończochy. Chustki.
Piśmienne: Kajety. Kwitarjusze. Ołówki. Obsadki. Stalówki. Atrament i t. p.
Mydła toaletowe.

NAJUPORCZYWSZY
Ból głowy i Migrenę
momentalnie usuwają proszki z Kogutkiem
„Migreno-Nervosin“
sprzedają apteki i składy aptecz.
Apteka A. Gąseckiego. w Warszawie.

PODZIĘKOWANIE.
Dowództwo IV-go Lwowskiego Bataljonu Etapowego składa niniejsze podziękowanie Panu Janowi Mazińskiemu, nauczycielowi szkół warszawskich za bezinteresowną intensywną pracę za wzorowe zorganizowanie Referatu Oświatowego w Baonie i pracę kulturalno-oświatową wśród żołnierzy oraz p. Izabeli Mazińskiej nauczycielce tychże szkół, za bezinteresowne czteromiesięczne wykłady z Geografji i Historji Polskiej w szkole Podoficerskiej tut. Baonu.

Okrycia damskie najnowsze modele wiosenne 25% taniej w pracowni. Marszałkowska 58, front 2-gie piętro m. 6.

ANALIZY moczu, krwi na syfilis od 1—3 pp. kału, plwocin i t. d. chem. bakter. RYMARSKA 14, D-r ch. E. Pras b. asyst. przy szpitalu Virchova.

Żurnale Mód i Formy
oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na sezon, letni 1921 r. w największym wyborze tylko u jeneralnego zastępcy
B. BREGMAN Warszawa, KARMELICKA 11. telef. 63-29.
UWAGA! Specjalne formy miedzynarodowej Akademji.

Dobrolin PASTA do OBUWIA F. A. G. PAL w Warszawie
telef. 149-00 Grzybowska 40.

Okazyjnie tanio
najmodniejsze kostjumy, płaszcze kowerkotowe sukienne, bostonowe, szewiotowe oraz wyprzedaż sukien, bluzek, spódnic za bezcen, obstalunki z własnych i powierzonych materjałów
Pracownia **Br. Unkiewicz,** Hoża 54. Tel. 121-71.

WYPRZEDAŻ
nadzwyczajna okazja

Spódnice angielskie		Mk. 200
Żakiety damskie	„	300
Bluzki wełniane	„	475
Bluzki batystowe	„	475
Suknie wełniane	„	1150
Koszule damskie	„	450
Dział bławatny:		
Surówka szeroka	metr „	130
Madapolamy dobr. gat.	„ „	250
Wełny na suknie	„ „	200
Korty podw. szerokości	„ „	180
Cajgi	„	55

oraz wszelką **męską konfekcję**
B-cia ZANDER
88 MARSZAŁKOWSKA 88.

Dr. M. Tuchendler b. lekarz polikl. prof. Lessera Choroby wener. i skórne (włosów) niemoc płciowa 10 — 12 i 4—7. Królewska 27, m. 1. Telefon 14-27. 6735

Dr. Leszczyński Marszałkowska 142, telef. 127-25 B. ordynator klin. szp. św. Łazarza Choroby wener., skóry i moczo-płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

200 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści“ Złota 16.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego metodą Berlitza i Smitha, oraz matematyki i nauk ogólnokształcących udziela Szkoła zatwierdzona Ministerstwem. Zamiejscowym listownie. Sienkiewicza 3.

Bez kapitału uruchomię, powiększę fabrykę, warstat. Oferty pod „Uruchomię“, redakcja „Robotnika“ ul. Warecka 7.

Choroby żołądka, kiszek, obstrukcje, hemoroidy leczą szwajcarskie Gorzkie Zioła D-ra Bauera. Sprzedają apteki, składy apteczne.

Maszyna do sprzedania nożna firmy Singera. Warecka 10, m. 5.

Obrączki ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny niskie. Przyjmuję reperację tanio, dobrze. Znany zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Troskliwe matki! Jedyną skuteczną przysypką dla dzieci jest Puder Bébé Szofmana polecany przez lekarzy specjalistów, zapobiegający opszałości, czerwoności ciała i różnym wysypkom skórnym. Polecane jest również przetłuszczone mydło Bébé Szofmana niezbędne do kąpieli i mycia główki niemowlętom.

Okulary, binokle, prezerwatywy, najtaniej bo w podwórzu, Jerozolimska 47.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.